

E. Gierek i P. Jaroszewicz

Wizyta u starosty centralnych dożynek

Z okazji centralnych dożynek, które odbędą się 2 września w Białymstoku, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wraz z małżonkami odwiedzili 31 sierpnia starostę dożynek Jana Jabłonowskiego w jego gospodarstwie we wsi Jabłonowo-Wypychy w pow. Łapy.

I sekretarz KC serdecznie pozdrowił mieszkańców wsi na grodzkiej w ubiegłym roku w konkursie pod hasłem „Wies białostocka gospodarna i kulturalna”. Dzięki otrzymanej nagrodzie i społecznemu wysiłkowi jej mieszkańców wieś ta prezentuje się dziś jeszcze bardziej schludnie. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

* Doskonalenie systemu zarządzania * Studenckie książeczki mieszkaniowe * Analiza wykorzystania kadr

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 31 sierpnia br. Prezydium Rządu, kierując się wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, podjęło szereg konkretnych ustaleń związanych z kontynuowaniem prac nad dalszym doskonaleniem systemu planowania i zarządzania oraz finansowo — ekonomicznego, w oparciu o który działają jednostki inicjujące.

Prezydium Rządu dokonując oceny pracy tych jednostek — na podstawie materiałów przygotowanych przez specjalny zespół do spraw wdro-

żeń inicjujących kompleksowe zmiany w metodach planowania i zarządzania gospodarką — podkreśliło, że uzyskane do tychczas rezultaty świadczą, iż działanie systemu przynosi korzystne efekty produkcyjne i ekonomiczne. Uwidacznia się to zwłaszcza w racjonalnym i bardziej efektywnym wykorzystaniu majątku trwałego, środków technicznych i finansowych, surowców i materiałów, a także w zatrudnieniu. Obecnie pracuje na nowych zasadach 28 dużych organizacji gospodarczych i wszystkie jednostki organizacyjne handlu państwowego podległe MHWIU. W przemyśle dotyczy to organizacji skupiających 18 proc. ogółu zatrudnionych i wytwarzających 21 proc. całej produkcji.

Prezydium Rządu przejęło proponowane przez zespół kierunki prac nad dalszym wdrażaniem udoskonalonego systemu planowania i zarządzania. Przewidują one, poza przeprowadzaniem stale pogłębianych

analiz funkcjonowania tego systemu, jego sukcesywne upowszechnianie i wdrażanie w dalszych organizacjach gospodarczych. Prowadzone będą prace nad rozszerzeniem stosowania zasad przedsiębiorstw inicjujących w przemyśle chemicznym, w niektórych dalszych zakładach przemysłu maszynowego oraz w tych zakładach przemysłu lekkiego i spożywczego, które są do tego odpowiednio przygotowane.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie przygotowa-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Usługi z... pięściami

Na temat kelnerów bijących konsumentów, swego czasu rozpisywano się sporo. Dziś kelner kaniący a czasem boksujący zgłodniałego klienta, stał się nawet ulubionym bohaterem twórców satyry. Dzisiaj, po kilku latach od pierwszych incydentów, nikogo prawie już ten temat nie „bierze”.

Tymczasem do rywalizacji o miano „najbitniejszego zawodu” włączają się i przedstawiciele innych profesji. Oto przed kilkoma dniami odwiedzili mnie moi przyjaciele — nazwijmy ich państwo K. i opowiedzieli mi o tym, jak w Poznaniu postraktowali ich kuksańcami... rzemieślnik.

A wszystko zaczęło się od tego, że Państwu K. zepsuła się sokowirówka „Eda”. Diagnosta była jednoznaczna. Przepisał się silnik — trzeba przewinąć cewki stojana. Rzecz bardzo prosta, w każdym warsztacie potrafią to zrobić. Mimo tego posiadacz sokowirówki trudno było znaleźć chętnych do takiej naprawy. W kilku warsztatach im odmawiano: „Państwo rozumieją, usługa pracochłonna a mało płatna (około 80 zł), a w punkcie usługowym „Eldom” przy ul. Dzierżyńskiego 5 zaofiarowano Państwu K. ...wymianę całego stojana za 400 zł. (Nowa sokowirówka kosztuje 750 zł!).

W końcu moi rozmówcy znaleźli odpowiedniego specjalistę. Okazał się nim pan J. G. (Wodna 13), który na swoim szyldzie napisał m. in. „Warsztat elektrotechniczny wykonuje m. in. przewijanie silników z zakresu gospodarstwa domowego i wszelkie naprawy w tym zakresie”. Rzemieślnik silnik do naprawy przyjął, kwitu żadnego nie wydał, zadatku nie żądał. Kazał się zgłosić za tydzień (ale przedtem zatelefonować). Na koniec powiedział, że będzie to kosztowało 180 zł.

Za tydzień pan K. telefonuje do warsztatu i pyta czy może odebrać swój silniczek. A na to ów rzemieślnik: „Nic nie zrobiliśmy i nie będę robił. Pan mi zadatku nie wpłacił, nie będę z panem gadał. Niech się pan nie tłumaczy, że nie chciałem zadatku. My tutaj takich znamy! Możesz pan sobie tego zepsutego bubla odebrać...”

W pół godziny później pan K. wraz z żoną zjawił się w warsztacie rzemieślnika. Ten już na ich powitanie zaczął wykrzykiwać, że nie ma nic więcej do powiedzenia, po czym rzucił im na ładę ich silnik. Oczywiście niezreperowany. Na to pan K. powiedział, że uda się do Izby Rzemieślniczej, by zgłosić zażalenie na „pracę” właściciela warsztatu. Na to dowiedział się: „...idź pan i powiedz, że ja tego nie zrobię, ja się nie boję...”. Z kolei pan K. poprosił o książkę życzeń i zażaleń i... No właśnie. Już nic więcej powiedzieć nie zdołał, bo w tym momencie rzemieślnik przy pomocy kuksańców i opychania... wyrzucił go wraz z żoną z warsztatu usługowego (!).

Pani K., która jest sędzią i niejednokrotnie przychodzi jej orzekać w sprawach o chuligaństwo mówi, że traktuje tę całą przygodę jako kolejne doświadczenie zawodowe. Dotychczas bowiem z tej obserwacji wynikało, że chuligan to na ogół młody raczej człowiek. Większość swego czasu spędzający pod budką z piwem. Tymczasem i rzemieślnik chociaż licencjonowany potrafi pokazać pazur.

Spieszę donieść, że państwo K. znów mogą używać swą sokowirówkę „Eda”. Naprawy uszkodzonego silnika (w ciągu kilku dni) podjęła się bowiem Wielobranżowa Spółdzielnia Usługowa „Usługa” Państwo K. zapłacili 81 zł.

Bardzo często słyszy się o nieuprzejmości, która spotyka „konsumentów usług”. Takie uwagi powinny być sygnałem dla pracodawców niegrzecznych i krewkich „usługowców”. Oznacza one przecież nic innego jak tylko, że zatrudniono ludzi bez odpowiednich kwalifikacji. Bo cóż z tego, że jest np. elektrotechnik mistrzem w swoim zawodzie, ma tzw. złote ręce, skoro nie umie właściwie postępować ze swoimi klientami. Wtedy jego — potwierdzone dokumentami — umiejętności przestają się liczyć. Brakuje mu bowiem bardzo ważnej umiejętności zawodowej: uprzejmości.

Co począć z takimi ludźmi?

MAREK PRZYBYLSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-959 Poznań.

Na szlakach turystycznych NRD



Stralsund — stare, założone w XIII w. miasto i port handlowy nad Bałtykiem, przeżywało swój rozkwit w XIV — XV w. Z tego okresu pochodzą jego najciekawsze zabytki architektoniczne. Obecnie Stralsund ma 72 000 mieszkańców, zatrudnionych w porcie i stoczni oraz fabrykach przemysłu maszynowego i spożywczego.

Fot. — CAF

Manifestacja przyjaźni nad Odrą

W przededniu 34 rocznicy agresji hitlerowskiej

31 sierpnia, w przeddzień 34 rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę odbywały się w całym kraju uroczystości poświęcone pamięci tych, którzy zginęli w walkach o wolność naszej ojczyzny.

Na mogiłach żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej 1939 r., uczestników ruchu oporu w okresie okupacji, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, a także w miejscach straceń i martyrologii zaciągnięte zostały warty honorowe, zapłonęły znicze, złożono wieńce i kwiaty.

Tego dnia we Frankfurcie nad Odrą odbyła się manifestacja przyjaźni z udziałem mieszkańców miasta i Ziemi Lubuskiej. Przybyły delegacje OK FJN i Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju oraz Rady Pokoju i Komitetu Frontu Jedności Narodu NRD.

W imieniu gospodarzy przemówienia wygłosił wiceprezydent Rady Pokoju NRD — prof. dr Johanna Toepfer podkreślając, że NRD i Polska,

ściśle związane socjalistyczną wspólnotą, dążą do wspólnego celu tj. utworzenia rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju.

Dokończenie na str. 2

Delegacja KC PZPR na święto „Unity”

31 sierpnia udała się do Mediolanu delegacja KC PZPR, która uczestniczyć będzie w obchodach dorocznego święta centralnego dziennika KC Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita”.

Delegacji przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak. PAP

Dokument irlandzki w ONZ

Dokument zawierający fakty gwałcenia przez armie brytyjskie praw człowieka w Irlandii Północnej przesłany został do ONZ. Jego autorami są trzy organizacje społeczne z Ulsteru i W. Brytanii.

G. Pompidou odwiedzi ChRL

W Paryżu poinformowano, że w dniach od 11 do 17 września br. prezydent Francji Georges Pompidou złoży oficjalną wizytę w ChRL.

Nowy rząd L. R. Konga

Nowy premier Ludowej Republiki Konga, Henri Lopes utworzył w czwartek rząd — pierwszy od 24 czerwca br. — dnia ogłoszenia konstytucji. Skład gabinetu został zatwierdzony przez prezydenta Marien Ngouabi. Z 17 ministrów — 8 pełni po raz pierwszy swe funkcje.

Most Europa-Azja

30 sierpnia otwarto dla ruchu kołowego most w Stambule nad Bosforem, łączący kontynent europejski z azjatyckim. Ma on długość 1074 m i jest najważniejszym połączeniem komunikacyjnym między Azją a Europą. Most budowało konsorcjum firm brytyjskich i zachodniemiejskich.

Dzisiaj ogłoszenie wyników i wręczenie nagród

Jutro Światowa Wystawa Filatelistyczna „Polska-73” trwająca w Poznaniu od 19 bm. zostanie zamknięta. Wzbudziła ona ogromne zainteresowanie filatelistów całego świata. Do piątku sprzedano 310 000 biletów.

Dzisiaj wieczorem jury ogłosi wyniki wystawy. Wręczone też będą nagrody. W tym cztery Grand Prix ufundowane przez premiera Piotra Jaroszewicza, ministra



łączności — Edwarda Kowalczyka, prezesa ZG Polskiego Związku Filatelistów — Zbigniewa Zielińskiego i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Janusza Groszkowskiego oraz kilkanaście złotych medali.

Wczoraj z okazji wystawy „Polska-73” obradował w Poznaniu w Domu Techniki Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Filatelistycznych (AIJP). Omówiono na nim szereg problemów m. in. dalszy rozwój filatelistyki we wszystkich krajach oraz popularyzację jej na łamach prasy światowej.

Przed zamknięciem wystawy „Polska-73” odbędzie się jeszcze jedna ciekawa impreza. Będzie nią w niedzielę 2 bm. w godzinach rannych start balonów z Łęgów Dębskich Zaboru one ze sobą pocztę balonową. W miejscu

W hołdzie poległym

Dzisiaj miją 34 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Z tej okazji przedstawiciele Frontu Jedności Narodu, złożą o godz. 12 wiązanki kwiatów pod pomnikami Bohaterów PPR-owców oraz Aliantów w Parku-Pomniku Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na poznańskiej Cytadeli.

K. Waldheim w Kairze

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim podróżujący po Bliskim Wschodzie, przybył w piątek wieczorem z Cypru do Kairu, gdzie spotka się z prezydentem Anwar Sadatem, szefem dyplomacji egipskiej Mohammedem Zajatem i sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej Mahmudem Riadem. Jego pobyt w Egipcie potrwa dwa dni.

Przed kongresem sił pokoju

W Otaniemi w pobliżu Helsinek oczą się od czwartku obrady międzynarodowej konferencji poświęconej sytuacji na Bliskim Wschodzie w ramach przygotowań do światowego kongresu sił pokojowych.

Święto Malezji

Południowoazjatyckie państwo Malezja obchodziło wczoraj święto narodowe — Dzień Wolności.

Delegacja fińska w Pradze

W Pradze rozpoczęły się rozmowy delegacji KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej. W tożsamość dokonano wymiany poglądów na temat pewnych aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej oraz omawiano kwestie dotyczące rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Dyskuto-

wano także o możliwościach rozszerzenia współpracy między obu partiami.

Z obrad Rady Ministrów WRL

Rada Ministrów WRL na posiedzeniu w dniu 30 bm. omówiła sprawozdanie na temat spotkania premiera, Jénos Focka z premierem ZSRR, Aleksiejem Kosyginem,



które odbyło się w Moskwie 17 sierpnia br. Rada Ministrów WRL uznała wyniki spotkania za bardzo pozytywne.

Rozmowy Arafata w Kairze

Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat spotkał się w Kairze z wiceprezydentem Egiptu, Mahmudem Fauzi i ministrem wojny, Ahmedem Ismailem. Szczegółów rozmów nie ujawniono. Przypuszcza się jednak że dotyczyły one podejmowanych przez Kair wysiłków odbudowania wschodniego frontu walki z Izraelem i poprawy stosunków z Jordanią.

Dokończenie ze str. 1

nia i przeprowadzenia w ko-
bu br. spisu kadrowego, któ-
ry obejmie około 10,5 mln
pracowników zakładów uspo-
łeczonych. Spis pozwoli na
uzyskanie danych, które stano-
wić będą cenny materiał u-
możliwiający prawidłowe o-
pracowanie wieloletnich i per-
spektywnych planów zapo-
trzebowania na kadry kwalifi-
kowane w całej gospodarce, a
także określenie przyszłych
zadań w szkolnictwie, głównie
zawodowym. Wyniki spisu
pozwolą dokonać komplekso-
wej oceny gospodarki kadra-
mi, zwłaszcza kwalifikowanymi
otaczającymi warunki do
prawidłowego opracowania bi-
lansu siły roboczej, przepro-
wadzenia analiz lokalnych za-
sobów pracy ludzkiej, jak
również pomogą w lepszym
rozpoznaniu zjawisk flukтуа-
cji bądź stabilizacji załóg.
Szczegółowy zakres oraz tema-
tykę spisu ustali Główny Ur-
ząd Statystyczny w porozu-
mieniu z Komisją Planowania
przy Radzie Ministrów, Mini-
sterstwem Pracy, Płac i
Spraw Socjalnych oraz zain-
teresowanymi resortami.

Prezydium Rządu podjęło
decyzję w sprawie student-
kich książeczek mieszkani-
owych. Na jej podstawie Cen-
tralny Związek Spółdzielni
Budownictwa Mieszkaniowego
ustali szczegółowe zasady
przyjmowania w poczet człon-
ków spółdzielni absolwentów
szkół wyższych — właścicieli
mieszkaniowych książeczek
studentów, podejmujących
pracę zawodową w danej
miejscowości. Przyjęto zasadę,
że absolwentem zaliczać się
będzie do okresu oczekiwania
na mieszkania czas jaki upły-
nał od założenia książeczki do
zakończenia studiów. Uprawnie-
nia te, w miarę rozwoju
budownictwa będą upowszech-
niane, z tym, że w pierw-
szych latach obejmą tych,
którzy ukończyli studia z do-
brymi wynikami. Przewiduje
się udzielanie odpowiedniej
pomocy niezamożnym student-
om w gromadzeniu wkładu
na mieszkaniowych książec-
kach oszczędnościowych.

Nowe rozwiązania mające
na celu wyrównanie startu

W przededniu 34 rocznicy

Dokończenie ze str. 1

Na tym polega trwała, nieroz-
dzielna więź przyjaźni mię-
dzy obu państwami.

Następnie głos zabrał człon-
ek Rady Państwa PRL Hen-
ryk Szafranski. Szczególnie
wiele uwagi poświęcił on do-
brośmiem i współpracy między
Polską i NRD. Będzie-
my nadal ściśle współpraco-
wać, strzec jednolitości i warto-
ści wspólnoty socjalistycznej,
umacniać pozycję socjalizmu
oraz pokoju światowego — pod-
kreślił mówca.

Podjęto wspólną rezolucję,
która głosi m. in. „Dziś w
przeddzień 34 rocznicy napaści
hitlerowskiej na Polskę, na-
paści, która stała się począt-
kiem drugiej wojny światowej
i sprowadziła na miliony mie-
szkańców naszego kontynentu
niezliczone cierpienia — po-
wtarzamy z całą stanowczością:
„nigdy nie pozwolimy, aby
powtórzył się tragiczny wrze-
sień 1939 r.”.

Zebrani wyrazili jednocześ-
nie pełne poparcie dla przy-
gotowań do światowego kon-
gresu pokoju, jaki obradować
będzie jesienią br. w Moskwie.
PAP

LOGODA

1 września w dzielnicach połud-
niowo wschodnich przewiduje się
zachmurzenie duże z zanikającymi
opadami ciągłymi. Na pozostałym
obszarze zachmurzenie umiarko-
wane, miejscami opady przelotne
i lokalne burze. Temperatura ma-
ksymalna od 16 na Wybrzeżu do 20
i 23 stopni na pozostałym obsza-
rze. Wiatry umiarkowane zachod-
nie i północno zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Witold de Mezel

Dalszy krok na drodze usprawniania administracji

1 września jest kolejną, ważną datą w procesie uspra-
wniania administracji terenowej. Jak dowiaduje się dzien-
nikarz PAP w Biurze URM d. s. Prezydium RN — dobiegła
końca realizacja rozporządzeń Rady Ministrów z 30 kwie-
tnia br., dotyczących uproszczeń w strukturach organizacyj-
nych prezydiów rad narodowych oraz wymaganych kuali-
fikacji pracowników rad.

Zmiany jakie zaszły tego
lata w prezydiach wojewódz-
kich i powiatowych rad naro-
dowych powinny przyczynić
się do lepszego załatwiania
przez nie spraw obywateli, a
jednocześnie skuteczniejszego
realizowania zadań gospo-
darczych. Zakres tych zadań
najlepiej uwidacznia się na
przykładzie usług. Mają one
wzrosnąć w bieżącej 5-late-
ce co najmniej o połowę, zaś pra-
ktycznie wszystkie, związane
z tym zadania w terenie nale-
żą do rad narodowych. Huta
Lenina — żeby tak to ująć —
nie będzie przecież organizo-
wać usług.

Przeprowadzone od maja
zmiany dotyczą obu stron ad-

ministracyjnego problemu: or-
ganizacji i kadry.

Blisko o 35 proc. zmniejszo-
na została liczba wydziałów
w 416 jednostkach organiza-
cyjnych stopnia powiatowego
— a więc prezydiów PRN,
MRN miast stanowiących po-
wiaty i DRN — która wyno-
siła 6.342. W rezultacie — w
przeciętnym powiecie jest dziś
od 8 do 10 wydziałów, zamiast
18. Prawie o 19 proc. zmniejszo-
no liczbę wydziałów (było
ich 441) w strukturze prezy-
diów WRN. Zmniejszenie —
w sumie — blisko o jedną
trzecią wydziałów w prezy-
diach PRN i WRN powinno
doprowadzić do jakościowych
zmian w sposobie zarządzania
w terenie i lepszego sprecyzo-
wania odpowiedzialności.

Trzeci kierunek zmian — to
wprowadzenie zasady tzw.
spłaszczonych struktur wew-
nętrznym wydziałów, co ma
istotne znaczenie dla praw-
idłowej organizacji pracy i de-
centralizacji decyzji oraz
gwarantuje bardziej operatyw-
ną działalność aparatu władzy
terenowej.

Jeśli chodzi o kadry admi-
nistracji terenowej: jeszcze
w końcu ubr. 39 proc. pra-
cowników legitymowało się
wykształceniem poniżej śred-
niego. W wyniku reformy
gminnej i ukształtowania w
gminach administracji nowo-
czesnej — wskaźnik ten
zmniejszył się do 22,5 proc.

Wymogi kwalifikacyjne zo-
stały więc w br. poważnie
podniesione — wobec wszyst-

Sytuacja w Chile

Siły reakcji podsycają napięcie

Odmowa powrotu do pracy
ze strony konfederacji właścicieli
ciężarówek, którzy straj-
kują już przeszło miesiąc, spot-
kała się z dużym niezadowo-
leniem wśród szeregowych
członków organizacji transpor-
towców. Wielu właścicieli sa-
mochodów, dostrzegając reak-
cyjne tło polityki kierowni-
ctwa, wyraziło gotowość przy-
stąpienia do pracy.

Cała prasa chilijska wydu-
kowała list, który czołowy
przedstawiciel lewicy chade-
ckiej, kontrkandydat prezyden-
ta Allende w wyborach w
1970 roku, Radomiro Tomić,
wystosował do generała Car-
losa Pratsa. W liście tym To-
mić wyraził pełną solidarność
z postawą zajmowaną przez
Pratsa, a tym samym publicznie
odciął się od nagonki inspiro-
wanej przez koła prawico-
we, której obiektem jest gene-
rał już od dłuższego czasu.

O możliwości wznowienia
dialogu z chrześcijańską de-
mokracją mówił na konferen-
cji prasowej dnia 31 bm. mi-
nister spraw wewnętrznych
Chile, Briones. Minister pod-
kreślił, że zadaniem nowego
rządu jest zapobieżenie woj-
nie domowej oraz przewyższe-
nie kryzysu politycznego i
ekonomicznego.

Jednakże siły reakcji w dal-
szym ciągu podsycają napię-
cie. W niektórych rejonach
Chile m. in. w Rancagua, ele-
menty prawicowe prowokowały
zajścia uliczne. Grupy bo-
jówkarzy zdemolowały sklepy,
których właściciele odmówili
udziału w strajku ogłoszonym
na znak solidarności z trans-
sportowcami. (PAP)

Dostawy z ZSRR dla Huty „Katowice”

W dniach 27—31 sierpnia br.
przebywał w Moskwie wice-
premier PRL, Franciszek Ka-
im. Przeprowadził on rozmo-
wy z przedstawicielami rządu
ZSRR na temat radzieckich do-
staw dla jednej z najwięks-
zych polskich inwestycji prze-
mysłowych — huty „Katowice”.

W rozmowach tych uczest-
niczyli ze strony polskiej: mi-
nister przemysłu ciężkiego —
Włodzimierz Lejczak i zastę-
pca przewodniczącego Komisji
Planowania przy Radzie Mini-
strów — Janusz Hryniewicz.

W wyniku rozmów 31 sierp-
nia podpisano w ambasadzie
PRL w Moskwie protokół.

Dar astronautów dla U. J.

Zagraniczni sławiści w Krakowie i Białowieży

31 sierpnia uczestnicy VII Międzynarodowego Kongresu
Sławistów zakończyli 3-dniowy pobyt w Krakowie, gdzie
byli gośćmi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie ich pobytu odbyła
się uroczystość wręczenia in-
signiów doktoratów honoris
causa UJ dwom uczynom. O-
trzymali je: prof. Claude

DRW w przeddzień rocznicy niepodległości

Miasta i wsie Demokratycz-
nej Republiki Wietnamu przy-
bierają odświętny wygląd.
Kraj przygotowuje się do uro-
czystych obchodów święta na-
rodowego — 28 rocznicy pro-
klamowania niepodległości.

Po długotrwałej wojnie o
ocalenie ojczyzny, naród wiet-
namski będzie świętował datę
powstania republiki w war-
unkach pokoju i twórczej
pracy. Szczególnie odświętnie
prezentuje się historyczny
plac Ba Dinh w Hanoi, gdzie
2 września 1945 roku przy-
wódca rewolucji wietnamskiej,
Ho Chi Minh, ogłosił dekla-
rację niepodległości.

W całej republice w insty-
tucjach, fabrykach i spół-
dzielniach odbywają się uro-
czyste zebrania, poświęcone
XXVIII rocznicy DRW, lic-
nie spotkania z młodzieżą
uczestników rewolucji sier-
pniowej z 1945 roku oraz we-
teranów dwóch wojen.

W kinach stołecznych rozpo-
czął się przegląd wietnam-
skich filmów fabularnych i
dokumentalnych. Zorganizo-
wano też wiele wystaw obra-
zujących rewolucyjne trady-
cje i osiągnięcia Partii Pracu-
jących Wietnamu oraz działal-
ność Ho Chi Minha. (PAP)

Potępienie administracji sajgońskiej

Na posiedzeniu dwustronnej
wojskowej komisji mieszanej,
które odbyło się 28 sierpnia
br., delegacja wojskowa Tym-
czasowego Rewolucyjnego Rza-
du Republiki Wietnamu Po-
łudniowego ostro potępiła ad-
ministrację sajgońską za pro-
wadzenie polityki tzw. „pacy-
fikacji” w rejonach znajdujących
się pod jej kontrolą.

Strona sajgońska — stwier-
dza oświadczenie — wzmo-
gliła represje i prześladowania
ludności cywilnej. Podczas ope-
racji „pacyfikacyjnych” orga-
nizowane są oblavy, dokonuje
się aresztowań i morduje lud-
ność cywilną. Prowadzona
przez Sajgon polityka terroru
— zaprzecza interesom naro-
dowym i oczekiwaniom naro-
du Wietnamu Południowego
oraz poważnie narusza pary-
skie porozumienie. (PAP)

Komunikat Gł. Inspektora Sanitarnego PRL

Światowa Organizacja Zdro-
wia informuje o zlokalizowa-
niu w okolicach Neapolu ogn-
iska zachorowań na cholere.
W związku z tym odroczenia
wymagają wszelkie wyjazdy
indywidualne i zbiorowe do
Neapolu i jego okolic, aż do
czasu wygaśnięcia epidemii.

Osoby wyjeżdżające do in-
nych rejonów Włoch zobowią-
zane są do poddania się szcze-
pionom ochronnym przeciw
cholerze. Prowadzą je woje-
wódzkie stacje sanitarno-epi-
demiologiczne. Osoby przyje-
żdżające poddawane będą ob-
serwacji lekarskiej.

Sprawa jest szczególnie po-
ważna z uwagi na pojawienie
się zachorowań na cholere tak-
że na terenie Francji.

31 sierpnia dwie osoby zmarły
w Neapolu na cholere. Tym sa-
mym liczba ofiar tej groźnej cho-
roby od chwili wykrycia jej ogni-
ska w Neapolu doszła do 10.

Nowe ognisko cholery powstało
w Bari, portowym mieście nad
Adriatykiem. Stwierdzono tam 10
zachorowań na tę groźną infek-
cję.

Według danych Światowej Orga-
nizacji Zdrowia, w Europie za-
notowano obecnie 50 wypadków za-
chorowań na cholere z czego 30
we Włoszech. Pozostałe przypadki
zachorowań stwierdzono w Wie-
nie, Brytanii, Francji, NRF i Bor-
niach Zachodnim. Przedstawiciel
SOZ stwierdził jednakże, iż kra-
jom europejskim nie zagraża epi-
demia tej choroby. (PAP)

Pamiętaj o prenumeracie „Głosu”

Tylko prenumerata gwar-
tuje stałe, regularne otrzy-
mawanie do domu „GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”. Mo-
żna to sobie zapewnić, wpla-
cając odpowiednią kwotę na
konto RSW „Prasa — Książ-
ka — Ruch” — Przedsiębior-
stwo Opowszechniania Prasy
i Książki w Poznaniu lub o-
płacając prenumeratę w listo-
wność bądź w którymkolwiek
obwodowym urzędzie pocztowym.

Przypominamy, że opłata,
którą należy wpłacić dla za-
pewnienia sobie „Głosu” w
październiku br. wynosi 17,50
zł natomiast w przypadku za-
mówienia „Głosu” na cały
IV kwartał br. należy uiścić
opłatę w wysokości 52 zł.

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (za-
stępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji). Właściw. Porzycki (redaktor naczelný). Zbiut Sek. Zbigniew Szumowski. Jerzy Walasek • Telefon:
900-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelný 654-05. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretaria: 654-05. Dział
miejski 659-38. Redakcja norma 130-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Po-
znań tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamę nie zamówioną redakcja nie zwraca • Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Pre-
numerata: opłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocz (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem biurek PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” —
Przedsiębiorstwo Opowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35-223 D-6

Uczeń w Technopolis

Aby rewolucja naukowo-techniczna mogła się rozwijać harmonijnie, bez zgrzytów i przyhamowań musi trafić także do szkół, z podstawową uwagą. Postulat ten zdaje się nie podlegać dyskusji. Jednak jest coś niepokojącego w tym, że nawet Raport o Stanie Oświaty nie dodał impulsów temu zagadnieniu. O zelektryzowaniu powszechnej świadomości już nie myślę.

W bogatej przecież rodzimej literaturze o rewolucji naukowo-technicznej nie znajdujemy wyraźniejszych przemysłów w tej mierze, nie mówiąc już o dyrektywach sformułowanych koncepcjach programowych, dydaktycznych, wychowawczych. Zdecydowanie przeciwnie uważają ogólniki lub apele nie wiadomo bardzo do kogo adresowane. Np. socjolog Jan Danecki powiada pod koniec jednej ze swoich publikacji, że nie można koncentrować uwagi na programach (i metodach) nauczania nauk ścisłych i technicznych, bowiem rewolucja naukowo-techniczna jest także rewolucją w całej sferze kultury. Domaga się przygotowania ucznia do udziału w nowym typie cywilizacji. Ostatnie zdanie pozwałam sobie zacytować z uwagi na jego typowość.

Danecki powiada: „Właśnie szkoła: jej program i klimat wychowawczy wydaje się być dziś węzłowym ogniwem, decydującym o powodzeniu sprawy, którą określa się jako zespolenie socjalizmu z rewolucją naukowo-techniczną”.

Podpisuje się oburzać, bez wahania. Właśnie szkoła jest węzłowym ogniwem, chociażby dlatego, że kładzie fundament pod całą kulturę społeczeństwa, pod cywilizację, pod reakcję społeczeństwa na postęp. Szkoła napędza koło historii przyszłości, którą jej dorobki wychowankowie będą ucieleśniać, tworzyć, modelować. Czego, ten społeczeństwo szkolne nie nauczy, tego społeczeństwo dorosłe mieć nie będzie. Ale — jak to zrobić w praktyce, w klasie, jak wcielić w życie? Bądź tu mądry pedagog epoki przemysłowej, ergo maszynowej! Bawiem wtedy, kiedy stawiamy pytanie JAK, wówczas nawet najcięższe głowy proszą o chwilę do namysłu, a po chwili zaczynają ab ovo.

Włać JAK? Przerzucić cały ciężar odpowiedzialności na studia i niech się tam martwią, w końcu szko-

ły wyższe gromadzą czołówek intelektualną? Przerzucić odpowiedzialność na system dokształcania w toku pracy zawodowej, w końcu przemysł ma więcej możliwości niż szkoła — w tym środków? Przerzucić odpowiedzialność na nieistniejący jeszcze system kształcenia permanentnego? Nie sądzę, by ktokolwiek jako tako zorientowany w rewolucyjnym charakterze eksplozji nauki i techniki był skłonny do takiego stawiania sprawy. Szkoła nie tylko musi do rewolucji naukowo-technicznej przygotować pod względem fachowym, ale musi przygotować i ukształtować psychologicznie; jeżeli nie objaśnić i wytłumaczyć zjawisk to przynajmniej podać do wiadomości i przyswoić, zaciekać, twórczo zaniepokoić.

Dlaczego wprowadzenie rewolucji naukowo-technicznej do szkół jest takie ważne, dlaczego musi ona znaleźć się w programach?

Z trzech powodów:

— szkoła kształci dla przyszłości, nawet bardzo odległej, a przyszłość świata, cywilizacji, ludzkości jest bezpośrednio związana z prawami rewolucji naukowo-technicznej,

— rewolucja naukowo-techniczna niesie z sobą wiele konsekwencji o uniwersalnym charakterze i to bez względu na obszary polityczne. Z nauki czyni zajęcie niemal powszechne, naukę przekształca w bezpośrednią siłę wytwórczą, radykalnie zmienia charakter ludzkiej pracy i wytwórczości, również radykalnie przekształca dotychczasowe struktury społeczne (m. in. zmniejsza liczbę mieszkańców wsi na korzyść miast, podnosi do rangi przemysłu usługi wszelkiego typu, otwiera epokę nowej funkcji czasu wolnego itd.),

— nie należy się spodziewać, że rewolucja naukowo-techniczna jest „etapem przejściowym” w dziejach. Odwrotnie — aczkolwiek może rzucić tylko sto lat, to jednak właściwie obecnie nie wiadomo co będzie po niej. Rewolucji naukowo-technicznej wyznacza się żywot na ok. 100 lat, tj. do czasu, dopóki automatyczne maszyny i całe systemy automatycznej produkcji łącznie z zautomatyzowanymi fabrykami będą wytwarzane sposobem niemaszynowym, lecz właśnie automatycznym.

Co z tego wynika dla szkoły?

Jak dotąd szkoła starała się możliwie najwięcej wiedzy zapakować do głowy. Z czasem zaczęto wprowadzać elementy wychowania rzemieślniczego, kładąc nacisk na wykształcenie także „praktycznego ucznia” na wzór ruchu „praktyczna pani”. Do łask zaczęło wracać wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne — ostatnio fizyczne, lecz po jakich oporach! Podstawowy więc zarzut jaki stawiam współczesnym stereotypom dydaktycznym, przenoszonym z godną uwagi konsekwencją wprost z czasów zamierzchłych, nawet XIX-wiecznych, jest nie to, że szkoła zbyt długo odgradyła się od nowoczesności, ale to, że szkoła nie kształciła owego szóstego zmysłu. A tym szóstym zmysłem są — że użyję popularnego zwrotu — „oczy wyobraźni”. Szkoła trzymała się i trzyma zbyt kurczowo werbalizmu, zbyt długo pielęgnowała kult oderwanych od siebie faktów i fakcików, uczyła rozwiązywać zadania, ubijała strofy, natomiast nie uczyła poznawania ewolucji świata przez analizowanie zjawisk w ich wzajemnych powiązaniach i uwarunkowaniach. Z tej operacji wyszedł zwycięsko uczeń obdarzony pojemnością pamięci, bądź wykazujący się cechami kujony.

Rewolucja naukowo-techniczna jest synonimem przyszłości, przyszłość jest synonimem rewolucji naukowo-technicznej. Ludzkość bierze z rewolucją naukową — techniczną doznany ślub na dobre i na złe, bo też jest ta rewolucja — jak na razie — koegzystencją optymizmu z pesymizmem. Trzeba też zjawiska wykladać w szkole, w różnych klasach, trzeba mówić inaczej o różnych problemach, ale trzeba. Powiedziałbym, że jest nawet pilnie potrzebny przedmiot „Rewolucja naukowo-techniczna”, a w ślad za nim niezbędny podręcznik dla różnych klas zróżnicowany pod względem zakresu trudności omawianych problemów. To byłby postulat na zaraz. Oczywiście pozostaje do rozwiązania kwestia metody i dydaktyki. Myślę uszak, że kto jak kto, ale młodzież jest tak bardzo zainteresowana przyszłością, iż ten przedmiot może okazać się najbardziej kochanym.

JERZY KOCHAŃSKI

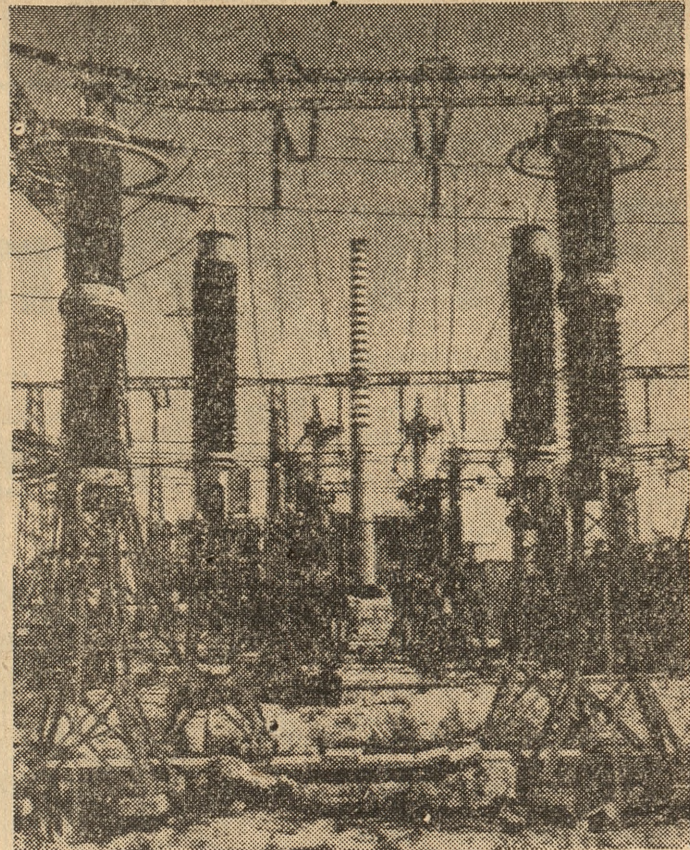
Energia dla 160 000 odbiorców

Jak ten czas leci! Jeszcze nie tak dawno o elektrowni na Śródcie mówiło się i pisało: „Nowa Elektrownia” w przeciwieństwie do starej, mieszczącej się na Garbarach. Dziś po tej starej nie ma śladu, o wczorajszej „nowej” mówi się „stara”, żeby łatwiej było trafić do tej nowej, budującej się na Karolinie. Być może, iż za 10 lat i o tej karolińskiej elektrowni będzie się mówiło „stara”, bo znowu powstana nowsza.

Jeszcze 20 lat temu ówczesna „Nowa Elektrownia” była największym producentem energii w województwie poznańskim. Zaopatrywała w prąd całe miasto i kawał Wielkopolski. A ponieważ zapotrzebowanie na energię rosło bardzo dynamicznie, więc nie było dnia, żeby jakaś dzielnica lub wieś nie skarżyły się na wyłączenie lub „falowanie” prądu. Starsi cielnicy pamiętają jak to było.

Dziś dawna „Nowa Elektrownia” pokrywa tylko ułamek zapotrzebowania na energię. Brakująca reszta brana jest z sieci ogólnokrajowej, do której oficie „Hocza” prąd m. in. wielkie elektrownie naszego regionu: „Konin”, „Adamów” i „Pątnów”. Toteż młodzi ludzie w gruncie rzeczy nie wiedzą co to brak prądu.

Dawna „Nowa Elektrownia” została przebudowana na Elektrociepłownię, to znaczy, że część swej mocy daje klientom w postaci ciepła do ogrzewania i ciepłej wody. Wkomponowano ją też w inne ramy organizacyjne. Obecnie jest ona częścią Zakładu Energe-



tycznego Poznań-Miasto, nadzorującego prawie trzy i pół tysiąca kilometrów sieci, ponad 600 stacji transformatorowych, około 22 tysiące lamp ulicznych i obsługującego ponad 160 tysięcy małych i dużych odbiorców energii elektrycznej i ciepłej. Jest to niezwykle odpowiedzialna rola, jako że bez dopływu energii dzisiejsza cywilizacja staje się bezradna, jak nowo narodzone dziecko. Starzy pracownicy energetyki w pełni zdają sobie z tego sprawę. To też są zdyscyplinowani, mają refleks i można na nich polegać w każdej sytuacji. Te same cechy starają się wyrobić u młodszych kolegów, którzy często są lepsi w teorii energetyki.

Mariaż doświadczenia i teorii daje doskonałe wyniki. Na przykład, gdy z okazji Dnia Energetyka zaczęło podsumowywać tegoroczne osiągnięcia

załogi Zakładu Energetycznego Poznań-Miasto, to okazało się, że dawna „Nowa Elektrownia” dała o 11,1 procent więcej prądu i o 15,7 procent więcej ciepła niż planowano, spalając przy tym mniej węgla i obniżając o 5,9 procent jednostkowy koszt energii dostarczonej klientom.

Oczywiście, na te sukcesy złożyły się wysiłki wszystkich pracowników Zakładu, a nie tylko tych nadzorujących kotły i turbiny. W dobie mechanizacji i automatyzacji prac energetyce coraz mniej ludzi bowiem pracuje bezpośrednio „przy piecach”, a coraz więcej na zapleczu: w służbie nadzorczej, konserwatorskiej, remontowej, sieciowej itd.

Z okazji Dnia Energetyka wszystkim im składamy serdeczne życzenia.

PIOTR CHOJNACKI

Gospodarcze współzrzedne

POLSKIE TEMPO I BÓL GŁOWY

Możemy już dziś bez fałszywej skromności mówić o polskim tempie. Pod względem szybkości wzrostu produkcji i dochodu narodowego przścignęliśmy także w roku bieżącym. W I półroczu produkcja zwiększyła się o blisko 12 proc. Jeszcze kilka lat temu 8-9 procentowy przyrost byłby potraktowany jako rekordowy. Przy naszej skali produkcji jeden procent wzrostu oznacza wiele miliardów złotych. Meldunki nadchodzące z tere-

nu roku utrzymywanie szybkiego tempa również w drugim półroczu.

Gdyby jednak zastanowić się nad kosztami przyspieszonego rozwoju, wnioski byłyby nieco mniej optymistyczne. Do tegoż przed wszystkim wydajności pracy. Jej stosunkowo niski poziom sprawia, że zatrudniamy więcej pracowników niż potrzeba. Innymi słowy: przy tej samej liczbie osób powinniśmy uzyskać jeszcze szybszy przyrost produkcji niż osiągamy obecnie.

W uprzemysłowionych krajach 80-90 proc. wzrostu produkcji zawdzięcza się wydajności pracy. My również w niektórych zakładach przemysłowych osiągamy podobne wyniki. Jednakże w skali całego przemysłu osiągnięto jedynie to, że w I półroczu w porównaniu z tym samym okresem ub. roku udział wydajności we wzroście produkcji przypada na zwiększone zatrudnienie.

Niska wydajność pracy jest bolączką przypominającą ból głowy. Nie jest on co prawda chorobą, ale świadczy o pewnych ujemnych zjawiskach. Jedną z istotnych bolączek naszej gospodarki, rzutującej na wydajność pracy jest niepełne wykorzystanie potencjału technicznego. Łączy się to z zbyt powolnym dochodzeniem do projektowanej zdolności produkcyjnej nowych lub zmodyfikowanych zakładów przemysłowych. Człowiek posługujący się najlepszymi maszynami i narzędziami nie zawsze jeszcze u nas produkuje więcej niż po przednio.

W bieżącym roku np. techniczne uzbrojenie jednego miejsca pracy wzrosło o ponad 7 proc. Jednakże wydajność pracy, według planów resortów przemysłowych, ma wzrosnąć w tym samym stopniu, zamiast w daleko wyższym. Dzieje się to — pamiętajmy — w okresie, kiedy sprowadzamy drogie maszyny z zagranicy, całe linie automatyczne będące krzykiem mody technicznej, kiedy budujemy liczne nowe fabryki opar-

te na najnowszej technologii. Uzyskanie z nowej techniki i technologii wszystkiego, co może ona dać, trwa u nas zbyt długo. Wynika to z wielu przyczyn, związanych głównie z organizacją produkcji, ściślej mówiąc — z pewnego niedowładu organizacyjnego.

Skoro mowa o organizacji produkcji warto także zastanowić się nad wykorzystaniem czasu pracy. Jeżeli robotnik pracuje w ciągu dnia zamiast 8 godzin jedynie 6 albo 7 godzin to przyczyny tego nie zawsze biorą się z lenistwa, ale z braków organizacyjnych: przerwy w dostawie materiałów, elementów kooperacyjnych lub innych niedociągnięć.

Jakże ciężkim zarzutem pod adresem organizatorów produkcji jest fakt, że w niektórych zakładach przemysłowych nie przepracowane godziny sięgają 30 proc. nominalnego czasu pracy!

Bardzo szkodliwym zjawiskiem jest także nadmierna fluktuacja pracowników. Zanim nowy pracownik przystąpi do pracy, jego wydajność, nie mówiąc już o jakości produkcji, jest stosunkowo niska.

Dotkliwą bolączką jest wysoka absencja wynikająca z niskiej dyscypliny pracy, czemu sprzyja m. in. odczuwany obecnie brak pracowników, i związana z tym łatwość znalezienia pracy w innym zakładzie. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia. Z drugiej bowiem brak pracowników zmusza kierownictwo zakładów przemysłowych do zwiększenia produkcji przez poprawę organizacji, lepsze wykorzystanie maszyn i doskonałe technologie.

O dalszym wzroście wydajności pracy decyduwać będzie zrozumienie tych konieczności, a w konsekwencji umocnienie pozytywnych tendencji obserwowanych w całej gospodarce narodowej.

BRONISŁAW LEVICKI

POLSKA: Podczas II wojny światowej Polska walczyła najdłużej, bo od 1 września 1939 r. do maja 1945 r., a więc 5 lat, 8 miesięcy i 10 dni. Swym wkładem w rozgromienie faszyzmu kraj nasz znalazł się na czwartym miejscu wśród aliantów — po Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii. Co najmniej 2 miliony Polaków wzięło udział w hitleryzmie w szeregach formacji regularnych i oddziałach partyzanckich.

Wojna polsko-niemiecka, mimo „niedozbrojenia” naszej armii oraz braku pomocy ze strony zachodnich sojuszników, trwała 35 dni, a więc zaledwie kilka dni krócej aniżeli kampania francuska z 1940 r. Polska przeciwstawiła napastnikom siłom hitlerowskim około miliona żołnierzy, ponad 4,5 tys. dział, około 500 czołgów, 400 samolotów oraz kilkanaście okrętów wojennych. Według niepełnych danych w wojnie tej zginęło około 66 tys. żołnierzy, wśród nich około 2 tys. oficerów około 135 tys. zostało rannych.

1 września 1943 r. Dywizja im. T. Kościuszki wyruszyła u boku Armii Radzieckiej na front. W przededniu bitwy pod Lenino liczyła ona około 12 tys. żołnierzy. W końcowym etapie wojny odrodzone LUDOWE

WOJSKO POLSKIE liczyło ponad 400 tys. żołnierzy, z tego blisko 200 tys. zaangażowanych było bezpośrednio w działania frontowych na tzw. pierwszej linii.

ZWIĄZEK RADZIECKI: Po wybuchu II wojny światowej liczebność Armii Radzieckiej podniesiona została do 4 mln 307 tys. żołnierzy. W trakcie wojny z hitlerowskimi Niem-

siedmiu frontach. Stanowiło to około 55 armii ogólnowojskowych, 6 armii pancernych, 35 korpusów pancernych i zmechanizowanych, które posiadały łącznie 15 tys. czołgów i dział pancernych, a także flotę powietrzną liczącą 13 armii lotniczych dysponujących 15 tys. sprawnych samolotów bojowych.

Armia Radziecka nazwana została armią powszechnego

bohaterstwa. Podczas II wojny światowej 7 mln żołnierzy nagrodzono orderami i medalami za bohaterstwo i zasługi w walce przeciw hitlerowskiemu Niemcom. Ponad 11 tys. żołnierzy i oficerów wyróżniono tytułami Bohaterów Związku Radzieckiego. Tytuły te otrzymali m. in. 1800 artylerzystów, 350 marynarzy, 2000 lotników i 1140 czołgistów.

O roli Związku Radzieckiego w rozgromieniu III Rzeszy powiedzieli: F. D. Roosevelt — „Z punktu widzenia wielkiej strategii oczywisty jest prosty fakt — Rosjanie likwidują wię-

Od września 1939 do maja 1945

cami, siły zbrojne ZSRR nieustannie wzrastały i w maju 1945 r. wynosiły ok. 11,5 mln żołnierzy. W czasie wojny rażące artylerysty zniszczyli ponad 70 tys. czołgów nieprzyjaciela, natomiast artyleria przeciwlotnicza ponad 1600 samolotów faszystowskich. Tylko w toku operacji berlińskiej Armia Radziecka rozbiła 70 dywizji piechoty 12 dywizji pancernych i 11 zmechanizowanych. W rozstrzygającym uderzeniu, które doprowadziło do kapitulacji III Rzeszy walczyło ponad 7 mln żołnierzy radzieckich, zorganizowanych w

Nasza największa inwestycja morska

Port Północny

M inęły właśnie trzy lata od rozpoczęcia pierwszych prac przy budowie Portu Północnego. Wyraźnie zarysowane są już kształty falochronów. Końca dobiegają prace po głębiarskie, a miliony ton piasku, czerpane z dna basenu portowego, stanowią materiał dla przyszłych nabrzeży — terenów, gdzie do niedawna jeszcze było morze. Na tym nowym skrawku lądu widać pierwsze konstrukcje taśmociągów, rurociągów i innych instalacji, potrzebnych w wielkim porcie morskim. 16 sierpnia zawisła wiecha nad murami wywrotnicy wagonowej i rozmrażalni.

Dlaczego budujemy jeszcze jeden port morski? Mamy przecież Gdańsk, Gdynię. Mamy zespół portowy Szczecin-Swinoujście. Czy nie byłoby taniej i łatwiej rozbudować jeden z istniejących już portów? Dlaczego nowy port powstaje w Zatoce Gdańskiej — najlepiej zagospodarowanym rejonie naszego wybrzeża?

Szukając odpowiedzi na te pytania, trzeba pamiętać o dwóch regułach, obowiązujących w transporcie morskim:

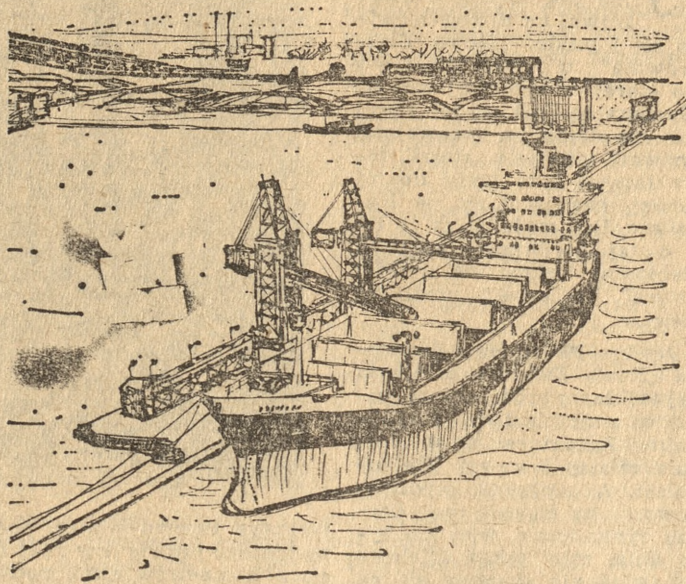
- przewóz wielkich mas towarów drogą wodną jest najtańszy,
- im większą ładowność ma statek, tym niższy jest koszt przewozu jednej tony ładunku.

Zrozumiałe zatem staje się dążenie do zwiększania udziału floty handlowej w przewozach towarowych oraz tendencja do budowania coraz większych statków.

Statek zarabia tylko wtedy, kiedy pływa. Zyski przynosi tym większe, im krótsze są jego postoje w portach. Porty muszą być tak duże, aby mogły do nich zawijać największe, eksploatowane na danych akwenach statki i aby można było obsłużyć te kolosy w czasie nie dłuższym, jak dwa — trzy dni.

Nasze stare porty w Gdańsku i Szczecinie są za płytkie i wielkie. Również Gdynia — port w dalszym ciągu nowoczesny, ma zbyt małe baseny, aby mogły do nich wchodzić największe masowce, jakie mogą wpłynąć na Bałtyk.

Do niedawna panowała opi-



nia, że płytkie cieśniny duńskie i jeszcze mniejszy Kanał Kiloński — jedyne drogi do basenu Morza Bałtyckiego — nie pozwalają wpłynąć statkom większym, jak stutysięczniki. Obecnie, po dokonaniu nowych pomiarów głębokości oraz usunięciu kilku mielizn, wyznacza się nowe tory wodne, którymi będą mogły kursować statki większe — rzędu dwustu, trzydziestu tysięcy ton nośności.

Duża część towarów polskiego handlu zagranicznego to ładunki masowe. Eksportujemy węgiel i siarkę. Importujemy rudy żelaza, fosfaty i zboże. Będziemy sprowadzać duże ilości ropy naftowej. Do przewozu takich ładunków coraz powszechniej stosuje się wielkie masowce i zbiornikowce. Dlatego budujemy Port Północny.

Zadecydowano, że powstanie on w rejonie Zatoki Gdańskiej, ponieważ tam właśnie najkorzystniejsze są warunki nawigacyjne dla oceanicznych olbrzymów. (Gdyby chcieli rozbudować istniejącą bazę przeładunków masowych w Swinoujściu, trzeba by pogłębić tor wodny na Zatoce Pomorskiej o długości kilkudziesięciu kilometrów. Praca gigantyczna). Również dobra komunikacja kolejowa Gdańska z centrum i po lądzie Polski, zaważyła na decyzji o lokalizacji portu.

Przy długim, wąskim pirsie węglowym stoi pusty masowiec. W ciągu kilkunastu godzin jego ładownie zostaną wypełnione węglem, przywiezionym do portu dwudziestoma pociągami.

Rys. — autor

Port Północny budowany jest etapami. Za rok do nabrzeża węglowego przybędzie pierwszy masowiec, a w roku 1975 rozpocznie pracę baza do przeładunku paliw płynnych.

A jak będzie wyglądać ta nasza największa morska inwestycja w latach osiemdziesiątych, kiedy zakończy się ostatni — dzisiaj zaplanowany — etap gigantycznej budowy?

Na 104 hektarach powierzchni wodnej i lądowej znajdują się będą wielkie składowiska węgla i rudy, elewatory zbożowe, zbiorniki paliw płynnych, system taśmociągów i rurociągów oraz bocznice kolejowe i urządzenia do błyskawicznego rozładunku 60-tonowych węgla rek. Nabrzeża — tak zwane pirsy — będą połączone ze składowiskami węgla i rudy taśmociągami i urządzeniami załadunkowymi o wydajności 2400 ton na godzinę. Nabrzeża przeładunku siarki zostaną połączone rurociągami z niedalekim „Siarkopolem”, skąd oczyszczona na płynną siarkę popłynie do zbiorników w kadłubach statków. Podobnie z basenu paliw ciekłych ropa naftowa popłynie rurami do odległej o kilkanaście kilometrów Rafinerii Gdańsk.

Planuje się również wybudowanie we wschodniej części basenu portowego suchych doków dla stoczni remontowej i stoczni budowy wielkich statków (masowców i zbiornikowców).

Już w końcu tego dziesięciolecia porty Zatoki Gdańskiej staną się największym zespołem portowym na Bałtyku.

TOMASZ TALARCZYK

Sen i „tworzywa“

W iadomo powszechnie, że bielizna ze sztucznego włókna ma, obok wielu plusów, także niezbyt przyjemne własności. Zalicza się do nich jej „elektryzujące” działanie. Doświadczenia nie wykazały w sposób jednoznaczny szkodliwości noszenia odzieży ze sztucznego włókna, ale fachowcy stwierdzają jednomyślnie, że osoby mające jakiegokolwiek uczulenie powinny w miarę możliwości unikać noszenia odzieży z włókna sztucznego. Dotyczy to przede wszystkim bielizny. Wskazane jest zwłaszcza, by nie ubierać dzieci w materiały z takiego włókna.

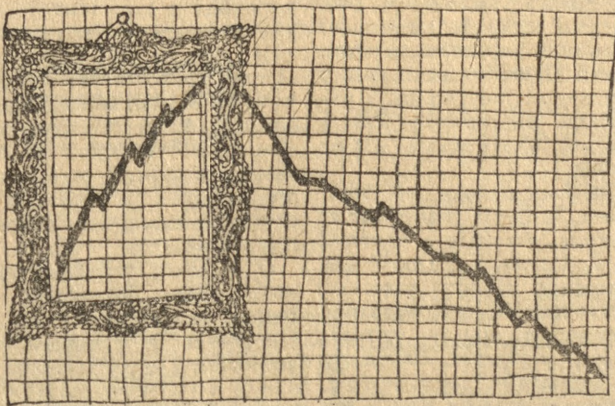
W związku z tą sprawą dr Jenő Száraz, lekarz szpitalny w fabryce alufinu (miejscowość Almasfűzítő) przeprowadził w

przedszkolu przykładowym interesujące doświadczenia. Część dzieci ubierano na popołudniowy wypocinek w koszulki z bawełny, płótna i flaneli, podczas gdy grupa kontrolna otrzymywała bieliznę ze sztucznego włókna.

Kontynuowany przez dłuższy czas eksperyment przyniósł rewelacyjne rezultaty. Okazało się, że dzieci ubrane w koszulki z naturalnych włókien szybko zasypiały, ich sen był głęboki i spokojny, budziły się wypoczęte i w dobrym humorze. Natomiast wiele dzieci z grupy kontrolnej trudniej zasypiało, niektóre spały niespokojnie, a po przebudzeniu marudziły.

PAI

HUMOR I SATYRA



W dniach 4 — 8 września odbędzie się w Krakowie XXIII Zjazd Fizyków Polskich. Dwa spośród 12 referatów plenarnych wygłoszą naukowcy z Poznania: doc. dr hab. Jan Stankowski mówił będzie na temat radiospektroskopowych badań dynamiki sieci krystalicznej, zaś prof. dr hab. Jerzy Malecki na temat metod liniowej i nieliniowej polaryzacji dielektrycznej w badaniach struktury cieczy.

Od kad w roku 1896 fizyk angielski Joseph John Thomson, późniejszy laureat Nobla, odkrył swobodny elektron, budowa atomu przestała być tajemnicą. Tworzą one warstwy (powłoki) elektro-

P isałem dotąd o roli historii (a raczej światu, domość historycznej) w życiu społeczeństwa wskażając na jej niedocenianie często funkcje, takie jak przyczynianie się do umacniania więzi społecznych oraz kształtowania dynamicznych celów działania. Temat ten jest, jak można sobie wyobrazić, ogromny, toteż nie zarzucam go lecz jedynie zmieniam płaszczyznę jego rozpatrywania. Na daj główną dla mnie sprawą będzie problem roli historii (a także innych nauk humanistycznych) w zmieniającym się świecie, natomiast obecnie chciałbym zadać pytanie: jaka jest historia? Jest to pytanie o stan nauki historycznej w Poznaniu, w Polsce i na świecie, a zarazem pytanie o to, co nauka historyczna „oferuje” w ogóle, co przynosi naszemu regionowi, jakim podlega zmianom, jak pomaga zmieniać świat.

Przed wszystkim musimy sobie powiedzieć, że historia jest nauką ogromnie niejednorodną, przynajmniej jeśli weźmiemy pod uwagę to, co uważa się za jej twórcy. Zalicza się do niej zarówno nowatorskie syntetyzujące jak i postrzępione treściowe kompilacje eurydyckie przyczynki wymagające dużego nieraz kunsztu krytyki i analizy źródła jak i streszczenia pisanych w języku ojczystym sprawozdań, otwierające nowe ścieżki artykuły i niekompetentne recenzje prac cudzych. Można by wyliczać dalej... Historycy nauki historycznej zastanawiają się nad tym, od kiedy można mówić o wykształcaniu się historii już jako nauki: czy od czasów Odrodzenia (L. Valla, J. Bodin), czy od rewolucji intelektualnej XVII wieku (J. Mabillon), czy od czasów Oświecenia (Voltaire), czy wreszcie od owego „wieku historii” tzn. od XIX wieku. Dziś w obliczu rosnących zadań historii pytanie to musimy postawić ponownie tzn. zapytać o to, gdzie mamy do czynienia z nauką historyczną, a kiedy jeszcze nie. Warto bowiem stwierdzić, że niekoniecznie wszystko to co robią (czy piszą) ludzie z tytułami naukowymi (gdy występują w tej roli) jest automatycznie nauką. Co do tego nie ma, niestety, należytej jasności, bo i kryteria nie są łatwe do sprecyzowania i przewidzieć trudno, gdzie właśnie narodzi się nowe lecz warto umówić się co do tego, by w odniesieniu do historii nie uznawać wszystkiego tego, co wychodzi spod piór historyków za przejaw działalności naukowej. Czasem jest to coś prenaukowego, a czasem z nauką nie mającego nic wspólnego. Z historią sprawa jest szczególnie trudna. Jest to bowiem nauka operująca w zasadzie

Zmieniający się świat

Jaka jesteś historio?

— przynajmniej w swej przeważającej części — językiem potocznym (lub zbliżonym do potocznego); gdy by zaś proces hermetyzacji jej języka postępował naprzód to wówczas niezbędnymi i tak byłyby różne stopnie pośrednie, którymi wyniki badań spływałyby do społeczeństwa. Jest to poza tym nauka zajmująca się całokształtem życia społeczeństwa ludzkiego we wszystkich jego przejawach, każdy z nas zaś jest człowiekiem społeczeństwa, a więc ma swe na temat tego społeczeństwa (oczywiście z punktu aktualnego) i jego rozwoju zdanie.

Wszystko to sprawia, że mamy w nauce historii (co dotyczy zresztą nie tylko ośrodka poznańskiego i Polski) do czynienia z osiągnięciami dużej klasy (które np. sprawiają, że mówi się o polskiej szkole nauki historycznej) oraz z kontynuacją dawnych tradycji. Mało mamy, jak to powie-

dział ostatnio w „Kulturze” profesor Lepkowski, filozofów historii i historiologów (według jego klasyfikacji), sporo zaś opisywaczy czyli jak ich nazywał „historiografów”. Jest to po części wynikiem niezbyt przemyślanej polityki personalnej różnych katedr i instytutów („wzrosty” — używając terminologii Zdzisława Dudzika — nie będą nigdy dążyły do otaczania się „twórcami”) po części zaś funkcjonującej do dziś wizji nauki historycznej w świadomości wielu historyków. Jest to wizja nauki historycznej opisywającej (tzn. dającej możliwie szczegółowe opisy tego co było), rozczłonkowanej przeszłość na drobne fragmenty, dążącej do tego, by z „sumy” tematów dojść do mechanicznie zestawionej całości (która w takim przypadku przeciwieństwo nie będzie). Tymczasem dla spełniania przez historię doświadczenia w warunkach szybko zmieniającego się świata roli potrzeba nauki przede wszystkim wyjaśniającej i uświadamiającej sobie swe cele tzn. nauki ogarniającej — w każdym choćby najdrobniejszym przyczynku — całość procesu historycznego. Ową „ogarnianie” całości to, rzecz jasna, nie opisywanie wszystkiego, co opisać się da, lecz umiejętne stawianie pytań, które, rozróżnienie faktów i procesów, porównywanie i wyciąganie wniosków. Tradycyjnie na-

stawiony historyk nie zdaje sobie sprawy, że mnożenie tych samych informacji, nie zwiększa naszej wiedzy, odcina prace na podstawie ilości „zebranych” źródeł a nie dokonanej interpretacji. Archeolog zaś, który jest (lub winien być) po prostu historykiem tyle, że odleglejszych czasów (a więc po prostu historykiem starożytnym) nie wyzwolony z tradycyjnej wizji swej nauki, nie dostrzeże na przykład, że rekonstruowanie w nieskończoność tego samego typu wanczy ceramicznych (gdy przecież na podstawie zachowanego fragmentu po trafi on powiedzieć o samym) nie prowadzi do postępu w poznawaniu przeszłości a przekształca się w sztukę dla sztuki.

Dlatego, by historia była nauką wyjaśniającą i wspólnie uczestniczącą w zmianach świata konieczne jest, by historycy (oczywiście nie znaczący to, że wszyscy w równym stopniu) opanowali teorię. Trzeba mieć uświadomioną naukową koncepcję rozwoju historycznego i jego czynników (i to nie tylko ogólną ograniczoną do kilku sloganów) bowiem tylko w ten sposób można stawiać ważne i interesujące pytania przeszłości i tylko w ten sposób najwyższe nawet „tematy” zyskać mogą rangę naukową tzn. swe miejsce w większych procesach i strukturach. Inaczej będziemy stawiali wiele pytań, pisali wiele, a zarazem pracowali na marginesach nauki. Bez tej naczelnnej zasady nie powstałyby prace historyczne Marksa, nie zostałyby napisane „Rozwój kapitalizmu w Rosji” Lenina, nie powstałyby takie dzieła jak prace Jana Rutkowskiego (głównie o Rosji), nie powstałyby takie dzieła jak prace Jana Rutkowskiego (głównie o Rosji), nie powstałyby takie dzieła jak prace Jana Rutkowskiego (głównie o Rosji).

prof. dr. JERZY TOPOLSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

Zgłębić strukturę materii

nowe w atomie, których konfiguracja decyduje o fizycznych oraz chemicznych jego właściwościach. Działanie pól elektrycznych i magnetycznych na elektrony jest przedmiotem badań elektroniki i znajduje szerokie zastosowanie w praktyce.

Każde ciało fizyczne posiada określoną budowę wewnętrzną, polegającą na odpowiednim rozmieszczeniu ich elementów składowych. Ciało stałe na przykład wyróżniają się budową uporządkowaną, atomy, jony i cząsteczki składowe rozmieszczone są w sieci krystalu. W kryształach tych w zależności od temperatury występują drgania atomów, ruchy rotacyjne o różnej częstotliwości poszczególnych grup molekularnych lub całych molekuł. Po-

łożenie protonów w kryształach, odległości między poszczególnymi atomami, szybkość ruchu poszczególnych grup protonów, wielkość pola elektrycznego w miejscu zlokalizowania poszczególnych atomów i ich jader — to przedmiot badań współczesnej fizyki, zmierzającej do maksymalnego zgłębienia struktury materii. Dopiero w oparciu o te podstawowe badania możliwe są prace mające już praktyczne zastosowanie.

Od chwili powołania Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk w 1953 roku, istniejący w Poznaniu zakłady naukowe prowadzą badania z zakresu fizyki molekularnej i magnetyzmu. Zainicjowane przez prof. dr. Arkadiusza Piekare badania nad nasyceniem dielektrycznym zostały rozwinięte przez

prof. dr. Jerzego Maleckiego, kierującego przez szereg lat, Zakładem Fizyki Dielektryków (ciał nie przewodzących prądu elektrycznego) Poznańskiego Oddziału Instytutu Fizyki PAN. Zakład Fizyki, Ferromagnetyków (ciał o specjalnej budowie magnetycznej, w których występuje namagnetyzowanie spontaniczne) tegoż Instytutu zajmował się problemem magnetyzmu metali, a prace teoretyczne jego kierownika, prof. dr. Jenuza Morkowskiego, posiadają poziom światowy. „Najmłodszym dzieckiem” Poznańskiego Oddziału Fizyki PAN był — jak dotąd — Zakład Radiospektroskopii, zajmujący się pod kierunkiem doc. dr. hab. Jana Stankowskiego badaniem budowy i własności cząsteczek atomów i jader atomowych, tudzież ich wzajemnych oddziaływań, za pomocą widm pochłaniania i emisji fal radiowych w zakresie mikrofalowym. Najciekawsze osiągnięcia uzyskano w dziedzinie ferroelektryków. Po nieważ podobna tematyka zaj-

Sensacyjne eksperymenty dr. Beckera

Odcięte kończyny odrastają!

Jeszcze kilka lat temu lekarza, który by mówił o możliwości zregenerowania amputowanej ręki czy nogi człowieka, potraktowaliby jako marzyciela lub szarlatana. Obecnie liczące się w naukowym świecie Medyczne Stowarzyszenie Amerykańskie (AMA) zajmuje się tym problemem całkiem na serio, ba — dyskutuje się tam nawet nad realnością regenerowania nie tylko kończyn ludzkiej, lecz także mięśnia sercowego.

Dzięki zastosowaniu odpowiednio dozowanego prądu elektrycznego zespół amerykańskich badaczy w Veterans Administration Hospital w Syracuse doprowadził już do odrastania tkanek amputowanych nóg szczurów i żab — zwierząt, w których tego typu regeneracja nigdy samorzutnie nie występuje. Według dr. R. Beckera, kierownika zespołu, działa nie prąd elektryczny, ale dozwadza w efekcie do zmian w utrwalonym stanie hormonalnym tkanek w miejscu amputacji.

Spółród szczurów, traktowanych odpowiednio regulowanym prądem, większość wykazała daleko zaawansowane zdolności regeneracyjne w miejscach amputowanych. Jak stwierdza dr Becker, odrastają się tkanki kostne, chrząstki, szpik kostny, mięśnie, nerwy,

naczynia krwionośne. Wprawdzie w żadnym przypadku nie dochodziło do zregenerowania całej kończyny, jednakże żadną techniką nie uzyskano dotychczas podobnych wyników. Działanie prądu sprawia, że w miejscach amputacji zrośnięte komórki najpierw przekształcają się w blastocyty, embriony komórkowe, które jeszcze nie odgrywa żadnej sprecyzowanej roli. Następnie komórki te zaczynają się różnicować i tworzyć wyspecjalizowane tkanki regenerującej się kończyny.

Zdolność utracona — czy bezpowrotnie?

Podobny mechanizm można zaobserwować np. u salamandra, samorzutnie regenerującej odcięte kończyny. Regeneracja zaczyna się u salamandra wtedy, kiedy w okolicach rany czy odcięcia powstaje prąd elektryczny, który przekształca komórki w blastocy-

ty. Interweniuje również substancja hormonalna, prolaktyna, uwrażliwiająca komórki na prąd elektryczny. Warto tu dodać, że dr Becker, używając prolaktyny, takie uwrażliwienie uzyskał przy eksperymentowaniu z tkanką ludzką.

Dr Becker sądzi, że także ssaki w pewnym momencie ich ewolucji posiadały podobną co salamandry zdolność regenerowania, którą następnie utraciły. W wyniku ewolucji największa aktywność elektryczna organizmu ssaków skoncentrowała się w mózgu i centralnym systemie nerwowym.

Jeżeli chodzi o „instrukcje”, niezbędne do pokierowania regeneracją, to są one zapisane w komórkach, zwłaszcza w komórkach nerwowych. „Zwierzęta zdolne do regenerowania — pisze dr Becker — nie mylą się nigdy. Nikt jeszcze nie widział, by zamiast odciętej łapy odrósł się ogon lub odwrotnie. I zawsze regeneracja zatrzymuje się w momencie, gdy ostatnia komórka, niezbędna do

funkcjonowania regenerowanej części organizmu, jest już na swoim miejscu”.

U człowieka z owej zdolności „samoreparacji” pozostały pewne predyspozycje. Często wątroba ludzka regeneruje cząstki usunięte podczas operacji. Według dr. Beckera także inny organ może ujawnić zdolności regeneracyjne: serce.

Wielu badaczy stwierdziło, że prąd elektryczny przyspiesza zrastanie się złamanych kości i niektórzy lekarze wypróbują już tę technikę przy leczeniu ludzi. Dr Becker, który jest również profesorem chirurgii ortopedycznej na Uniwersytecie stanu Nowy Jork, uważa, że są to doświadczenia przedwczesne: „zastosowanie prądu elektrycznego ingeruje w podstawowy system kontroli biologicznej w organizmie, toteż może być niebezpieczne posuwanie się za daleko, kiedy nasza wiedza w tej dziedzinie jest jeszcze nikła”.

Jeszcze jedna nadzieja w walce z rakiem

W doświadczeniach dr. Beckera szczególnie zainteresowanie budzi projekt użycia prądu dla zahamowania rozrostu tkanek zaatakowanych rakiem: „Jeżeli możemy przy pomocy prądu pobudzić organizm do wytwarzania nowych komórek — pisze amerykański uczonec — to warto sprawdzić, czy odpowiednio dozowany prąd nie okaże właściwości odwrótnych: czy nie powstrzyma rozwoju komórek rakowatych”.

Eksperymenty stosowane w tym kierunku przypominają słynną historię francuskiego inżyniera, Antoniego Priore'a, który do leczenia raka zastosował skonstruowane przez siebie urządzenie „elektromagnetyczne”. Uzyskane rezultaty były przez lata przedmiotem gorących dyskusji w kręgach biologów i onkologów. Oponenti podawali w wątpliwość nawet orzeczenie znane Instytutu Onkologii w Villejuif, które stwierdziło, że przy pomocy energii elektromagnetycznej udało się inż. Priore nie tylko wyleczyć z eksperymentalnego raka niektóre zwierzęta, lecz także w pewnych przypadkach uzyskać ich trwałe uodpornienie.

Zresztą, historia ta ma ciąg dalszy, gdyż inż. Priore otrzymał na ten typ badań poważne subsydia państwowe, a ostatnio rzeczniczek kontynuowania doświadczenia metoda inż. Priore stał się na terenie Anglii wybitny onkolog, był do radca naukowy rządu Wielkiej Brytanii, prof. Zucker-mann. Uważa on, że już w nie dalekiej przyszłości można oczekiwać wielu doniosłych odkryć w dziedzinie zjawisk bioelektrycznych.

MARIAN JANICKI

Racjonalizatorem można być wszędzie

Czy usprawnianie procesu produkcji jest możliwe w każdym zakładzie pracy, bez względu na charakter zajęcia, jakie się wykonuje? O opinie na ten temat poprosiliśmy my Zbigniewa Teodorczyka — czołowego racjonalizatora i kierownika działu ujęcia i uzdatniania wody w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu.

— Na pewno tak — stwierdził nasz rozmówca. — W „Wodociągach” na przykład nie tylko można być racjonalizatorem, ale i trzeba. Przekonałem

się o tym podczas dziewiętnastu lat pracy w MPWiK. Przez 10 lat kierowałem komórką wynalazczości i to zachęciło mnie trochę do pracy w tej dziedzinie.

Obecnie nad projektami pracujemy wspólnie, mamy stały zespół racjonalizatorski, w składzie: inż. Ryszard Nowak, inż. Julian Godyński, technicy: Ryszard Burdajewicz, Mieczysław Szlapika i ja. Wspólnie przedstawiliśmy 50 proc. ogólniej liczby projektów, zgłoszonych w naszym przedsiębiorstwie. Tylko w bieżącym roku przekazaliśmy 8 projektów racjonalizatorskich, 5 dalszych opracowujemy. Nasze projekty pozwoliły na zwiększenie wydajności ujęcia wody o 8 proc.

Z ciekawszych projektów wymienilibym jeden z ostatnich — wykonaliśmy niedawno przyrząd do otwierania i zamykania zasuw wodociągowych. Były przedtem zasuw o napędzie elektrycznym, były szafki sterownicze, ale nie było do nich doprowadzonego prądu. Do szafki potrzebny był agregat prądotwórczy, były one zawsze zawiłowane, następowały często spiecia, w rezultacie chcąc zamknąć lub otworzyć zasuwę, przez 45 min. pracowało dwóch ludzi. Obecnie energię dostarcza wózek dostawczy naszego pomysłu, z na pedał spalinowym. Całość operacji, z przygotowaniem i zamknięciem lub otwarciem zasuw, trwa 15 min.

Inny projekt polegał na obniżeniu wylotów studni

zbiorczej, co zapewniła większą możliwość poboru wody z tej studni. Dzięki temu woda z naszego ujęcia jest tańsza o 50 gr za 1 m sześć, kosztuje 1,10 zł.

Każdy projekt rodzi się z trudności, na jakie napotykalimy w naszej pracy — kontynuuje Z. Teodorczyk. Głowimy się wówczas nad tym, co można by zmienić, poprawić. Dwa lata temu np. wydajność studni, nad którą sprawujemy pieczę, ciągle malała, mimo, że wody w gruncie było pod dostatkiem. Postanowiliśmy wmontować pompy głębinowe. Wydajność jednej studni wzrosła do 50 tys. m sześć, wody. Projekt ten opracowaliśmy w ciągu miesiąca. Udało nam się szybko zastosować go w praktyce dzięki dużemu zrozumieniu ze strony kierownictwa i pracowników Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych w Grudziądzu, producenta pomp głębinowych, którzy bardzo wówczas pomogli. Dali nam poza kolejnością 6 takich pomp. Bardzo jesteśmy zadowoleni ze współpracy z nimi.

Muszę się pochwalić, że wszystkie zgłoszone przez nasz zespół projekty są bardzo dokładnie przeanalizowane i sprawdzane. Mamy specjalistów: mechanika, dwóch inżynierów elektryków, mechanika elektryka, specjalistę od inżynierii sanitarnej. Poza tym w zakładzie jest sprzyjająca pracy racjonalizatorskiej atmosfera.

Notowała:

WANDA NAROŻNA



Zbigniew Teodorczyk: „Każdy projekt rodzi się z trudności na jakie napotykalimy w naszej pracy...”

Fot. — K. Przychodźki

muja się również fizycy UAM, w najbliższym czasie zostanie podpisane porozumienie między uniwersytetem a instytutem o prowadzeniu wspólnego studium doktoranckiego, umożliwiającego ponadto swobodną rotację pracowników między obu tymi placówkami.

Rozrzucone w tych miejscach Poznania, przy ulicach Noskowskiego, Mielżyńskiego oraz Grunwaldzkiej, zakłady te skupiały około 130 pracowników, w tym 50 naukowo-badawczych. Nowe warunki pracy stworzyły uzyskanie własnego gmachu przy ul. Smoluchowskiego 12, o kubaturze 25 tys. metrów sześć. Nowy budynek był wyposażony w salę wykładową i salę seminaryjną, bogato zaopatrzoną bibliotekę i urzędzenia socjalne. W planach następnej pięcioletki znajduje się pawilon hotelowy i obiekt socjalny, tudzież nowy budynek dla zakładu doświadczalnego „Radionan”.

W bieżącym roku w miejsce dawnych, wspomnianych powyżej trzech zakładów powstały zespoły problemowe, skon-

trujące się na zagadnieniach radiospektroskopii, fizyki molekularnej i magnetyzmu. Najlepsze w kraju wyposażenie w zakresie aparatury radiospektroskopowej wykorzystane zostało w pełni poprzez utworzenie Środowiskowego Laboratorium Badań Radiospektroskopowych, do którego zadań należy opracowywanie nowych metod badawczych, dokonywanie pomiarów i analizy wyników itp. W 1972 roku Laboratorium wykonało szereg prac usługowych m. in. dla Pracowni Analizy Instrumentalnej UAM, Katedry Chemii Rolnej AR, Kliniki Neurologii poznańskiej Akademii Medycznej (badanie tkanki mózgowej patologicznej tzn. chorej i normalnej), a także badania olejów smarnych dla potrzeb HCP. Podjęto tu również szereg prac związanych z konstrukcją nowoczesnych elektromagnesów zasilanych dużej mocy przystosowanych do współpracy z nijskoopowymi odbiornikami.

Od 1953 do 1972 roku pracowników zakładów Poznańskie-go Oddziału Instytutu opubi-

kowali 501 prac, będących wynikiem zbiorowego wysiłku. Zdaniem doc. dr hab. Jana Stankowskiego, kierownika Poznańskiego Oddziału Instytutu Fizyki PAN, właśnie system prac realizowanych zespołowo pozwala na osiąganie wyników, które się liczą nie tylko w kraju. Przeciętnie pracownicy Instytutu publikują 40-60 prac rocznie.

W Poznańskim Oddziale Instytutu Fizyki wykonywano także prace konstrukcyjne nad kompletnymi aparatami, zwłaszcza z zakresu radiospektroskopii, ujęte w węzłowych problemach Narodowego Planu Gospodarczego. W oparciu o te doświadczenia powstał 1 sierpnia bieżącego roku — o czym już informowaliśmy — Zakład Doświadczalny „RadioPan”, mający za zadanie budowę aparatury naukowo-badawczej dla potrzeb krajów RWPG.

Stawia to Poznański Oddział Instytutu Fizyki PAN wśród czołowych placówek kraju, i nie tylko kraju. Jest on znany od lat jako organizator o-

gólnopolskich konferencji na temat radiospektroskopii i elektroniki kwantowej (zwanych skrótowo REK); w najbliższych latach zorganizowana zostanie podobna konferencja, zasięgu międzynarodowym; w Poznaniu też redagowane będzie specjalistyczne międzynarodowe pismo z tej dziedziny wiedzy. Poznański Oddział IF PAN od lat prowadzi ożywioną współpracę z wieloma pokrewnymi ośrodkami europejskimi.

Kierownik poznańskiego placówki, doc. dr hab. Jan Stankowski ma pełne prawo powiedzieć: „Celem naszym jest zbudowanie z Poznania światowego ośrodka fizyki molekularnej i magnetyzmu. Są ku temu warunki (mamy młodych i bardzo zdolnych ludzi, całkowicie oddanych pracy naukowej) i — dzięki zrozumieniu tej dziedziny wiedzy m. in. przez władze Oddziału Poznańskiego Polskiej Akademii Nauk oraz po parciu ze strony dyrekcji Instytutu Fizyki PAN w Warszawie — są ku temu środki. Reszta zależy od nas samych...”

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Dwulicowość

W odpowiedzi na felieton o dwulicowości, opublikowany przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie”, wpłynęły do redakcji listy, z których wykorzystaliśmy możemy tylko fragmenty. Autorom wszystkich nadesłanych listów serdecznie dziękujemy.

Odnosi się często wrażenie, że niektórzy, deklarując się za ustrojem sprawiedliwości społecznej i postępowymi ludźmi i światłymi obywatelami, zasługującymi na uznanie i szacunek. Co więcej, ludziom tym się wydaje, że być „za” oznacza zwolnienie z obowiązku uczciwej pracy i z potrzeby utrzymania poprawnych stosunków z ludźmi.

Ludzie tacy mogą wyrządzić duże szkody społeczeństwu, zwłaszcza, gdy zajmują stanowiska kierownicze. Ich ulgowe i tolerancyjne wymagania wobec siebie, przetrząsają się w przesadne wymagania wobec drugich. Tego rodzaju taktyka względem podwładnych ma oczywiście stanowić dowód wielkiej aktywności społecznej i być widomym znakiem wkładu w dzieło umacniania państwowości.

Tymczasem zbyt przesadna aktywność jest często tylko parawanem, za którym realizuje się swoje wysoce szkodliwe, egoistyczne cele. Przyczyn tego rodzaju dwulicowości należy upatrywać w niedostatkach wychowania społecznego.

Intensywny rozwój nauk i techniki stworzył możliwości łatwiejszego niż kiedykolwiek wzrostu stopy życiowej obywateli. Podniósł się również znacznie poziom intelektualny społeczeństwa, ponieważ wiedzę „rozdaje się” nieomal za darmo.

W tym szybkim pędzie do do brotytu zapomina się często, że skuteczne budowanie ustroju sprawiedliwości społecznej jest sprawą ludzi porządnych i uczciwych, którzy oprócz wiorów intelektualnych są zdolni do poświęceń nawet dla tak pozornie błażej sprawy jak spókoj własnego sumienia i poczucie własnej godności.

Mała skuteczność walki z dwulicowością nie polega moim zdaniem głównie na trudnościach jej wykrycia. Brak reakcji na to zło ze strony ludzi uczciwych jest chyba w większości przypadków spowodowany niewiarą w zwycięstwo, obawą przed osamotnieniem i konsekwencjami.

Ponieważ działalność dwulicowców opiera się w ich przekonaniu o udalnym zakamaniu innych, skuteczności walki z tym złem społecznym upatruje w szeroko pojętej akcji jego ujawniania przy pomocy środków masowego przekazu. Uczciwa część społeczeństwa powinna być świadoma istnienia elementów hamujących postęp społeczny oraz uczulona na zło i przekonaną, że w walce z nim nie jest osamotniona, gdyż może liczyć na sprzymierzeńców.

HENRYK PUROL
Poznań

Dwulicowość opisana w felietonie jest niewątpliwie tylko hasłem wywołującym dla spraw, które — czy dotyczą one naszego życia społecznego, czy osobistego — stają się często przyczyną konfliktów, rozgoryczeń, a nawet tragedii. Zwalczając je nietrudno „narazić się” i stracić „przyjaciół”. Doświadczym już tego na własnej skórze. Uważam jednak, że tylko patrząc ludziom śmiało w twarz można poznać ich nie szczere zamiary.

Wszędzie, szczególnie tam, gdzie pod pretekstem interesu ogółu załatwia się interes włas-

ny, trzeba protestować, mówić prawdę prosto w oczy i bronić uczciwych zasad postępowania wobec innych. Jeżeli będziemy przemilczać ten szczególny rodzaj nieuczciwości, nie wytworzy się nigdy zdrowa moralnie siła z bio- rowości. Pamiętajmy, że patrząc przez palce na nieuczciwość innych, brudzi się również własne ręce...

RAFAŁ KORTUS
Gorzów

Dwa oblicza człowieka. Sprytna, zacieka przywata i kryjący ją „państwo-wotwórczy” frazes... Prawdziwa obrona przed tym — tylko w działaniu zbiorowości. Można dwulicowość drugiego człowieka samemu zauważyć — ale tu też można przegrać, ludzie podli są sprytni, mocni. Ale tylko do pewnego czasu. Gdy zaczyna się realizować jakaś wartość, gdy w szyscy podają się wspólnemu wysiłkowi — dwulicowice, jeśli chcą istnieć, musi słowa wielkie, które są dla niego tylko pustymi frazesami, uznać za prawdziwe naprawdę. A to już jest coś, nawet gdy jest to tylko pozór.

ANDRZEJ MATAŁOWSKI
Poznań

Byłem kiedyś świadkiem zdekonspirowania takiego dwulicowca. Pouczał go, mil bezustannie innych, a sam popełnił, okazało się, duże nadużycia finansowe. Redaktorze, nie bardziej obrzydliwego niż taki człowiek niemal skamłający o litość, o ów jak pisaliście „humanitaryzm” dla niego. Jak walczyć z takimi ludźmi? Jak ukrytą chorobę wykryć? Człowiek biegnący łatwo sprawdzić, czy ma zdrowe serce, płuca. W przypadku choroby — są lekarstwa. Tu takim sprawdzeniem będzie spieszenie realizacji zbiorowych wartości. A lekarstwem — kompromitowanie, jeszcze raz kompromitowanie — prywaty.

STEFAN STEZELECKI
Września

Myszę, że jednym ze sposobów zwalczania dwulicowości jest pełna jawność życia społecznego w zakładzie pracy. Ma ona doniosłe znaczenie psychologiczne, moralne i wychowawcze. Budzi i utrzuca zaufanie załogi do kierownictwa zakładu, podnosi jego autorytet. Działa również korzystnie na rzecz dobrego klimatu i stosunków między ludźmi w zakładzie pracy. A przez to — wprawdzie pośrednio — wpływa do datnio na tok i poziom produkcji czy usług.

Alle najważniejsze — jawność życia, widoczna między innymi na tablicy ogłoszeń w zakładzie — eliminuje skutecznie wszelkie ciwactwo i egoistyczne nadużycia — właśnie tę dwulicowość w działaniu.

T.P.
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Blżej XX wieku

Piaski, pola już po zbiorach, wokół płowa słońca. Na horyzoncie las. Tutaj wysokie drzewa, szkoła. Klasa — ławki, liczydło, tablica, obrazki z zabawnymi i pouczającymi historykami. Na oknach kwiaty, schludnie i czyści. W kacie wiadro z wodą. Brzezi. W roku szkolnym 1972/73 w pierwszej klasie było tu 4 uczniów, w drugiej — też 4, w trzeciej — 6, w czwartej — 4. Do nowej klasy pierwszej zapisało się 4 dzieci.

W szkole uczył jeden nauczyciel. Uczył w tzw. klasach łączonych, tzn. razem klasę I i II oraz III i IV. Gdzie indziej — nowoczesne metody, metoda paławska, techniki Freineta. Tutaj obrazki z zabawnymi historykami i klasy łączone. Nauczyciel stoi teraz przed szkołą, melancholijnie na nią spogląda. Od nowego roku szkolnego będzie ze swoimi 18 dziećmi dojeżdżał autobusem do Krzyża. Szkoła w Brzegach ulega likwidacji.

Niedaleko szkoły — nowy dom. Renata Matkowska będzie uczennicą klasy III w Krzyżu. Jest nieśmiała, tuli się do swojej matki. Jej siostra,

Stefania, w tym roku ukończyła 8 klasę w Krzyżu, została przyjęta do szkoły cukierniczej w Choszczynie. Do klas I—IV uczęszczała w Brzegach. Mówi „Wolałabym od razu być w Krzyżu. Nauczycieli bym знаła, koleżanki, a tak...”. Matka dziewcząt: „Był dojazd. Był. My na zebraniu mówiliśmy, by był przystanek”.

Budują go właśnie. Miejsce na poczekalnię, toaletę, podjazd dla autobusu. Do tej pory, deszcz czy mróz, ludzie stali tu na skraju szosy i czekali na autobus — do Krzyża 3 km. Nie było też dotychczas w Brzegach żadnego klubu, miejsc spotkań młodzieży. A może by w izbie po szkole zorganizować wiejski klub „Ruch”?

Huta Szklana. Schludnie, ale jak dawniej. Trochę szkolnych pomocy, brak sali gimnastycznej, brak specjalistycznych pracowni. Piec kaflowy. Ubikacje — na zewnątrz. Była to szkoła ośmioklasowa o siedmiu nauczycielach, od 1 września pozostaje tu tylko punkt filialny Zbiorczej Szkoły Gminnej w Krzyżu Wlkp. — 62 dzieci, 3 nauczycieli, klasy I—IV. 71 dzieci ze starszych klas będzie pod opieką 2 nauczycieli dojeżdżało 5 km do szkoły w Krzyżu. Pociągami lub autobusem. Tyle, że przystanek PKP, gdzie będzie zatrzymywał się także autobus, to obskurny, walący się budynek. Urząd Miasta i Gminy Krzyż występował z tym do PKP, przyszło pismo zbywające.

Kuźnica Żelichowska. Będzie tu uczęszczało od 1 września br. 27 dzieci z klas I—IV z Żelichowa (odległość — 3 km) i 25 dzieci z klas I—IV z Dębogóry (3 km). Od dwóch lat uczęszcza tu też 18 dzieci z klas I—IV z Przesieków (9 km). W trzech tych miejscowościach istniały (każda w jednej izbie) szkoły o jednym nauczycielu (dzieci z klas V—VIII do Kuźnicy uczęszczały zawsze). Kuźnica — 163 dzieci, 11 nauczycieli, 8 izb lekcyjnych. Obok szkoły buduje się świetlicę i stołówkę dla dzieci. Szkoła jest laureatem konkursów recytatorskich, dramatycznych. Ale nie posiada sali gimnastycznej, specjalistycznych pracowni. Podporządkowana została organizacyjnie Zbiorczej Szkole Gminnej w Krzyżu Wlkp. Będzie z nią miała wspólny budżet, wspólną radę pedagogiczną. Będzie możliwość korzystania z jej pomocy szkolnych. Możliwość przepływu świadczeń i doświadczeń z nowoczesnej szkoły w Krzyżu do jej filii w Kuźnicy.

Krzyż Wlkp. 5-tysięczne miasto, duży ośrodek robotniczy, ważny węzeł komunikacji kolejowej. Siedziba Urzędu Miasta i Gminy Krzyż, siedziba Zbiorczej Szkoły Gminnej w Krzyżu Wlkp. Należy do niej przedszkola w Krzyżu (104 dzieci), Hucie Szklanej (28 dzieci), Żelichowie (29 dzieci), punkcie filialnym (klasy I—IV) w Hucie Szklanej (62 dzieci), szkoły podstawowej w Kuźnicy Żelichowskiej (163 dzieci), Krzyżu (986 dzieci) oraz Liceum Ogólnokształcące w Krzyżu (815 uczniów).

Szkoła Podstawowa im. Bojowników o Wolność i Demokrację w Krzyżu Wlkp. Uczęszcza do niej od dwóch lat tak że dzieci z Lubcza (była tam 4-klasowa szkoła o jednym nauczycielu), od 1 września będą się tu uczyły wszystkie dzieci z Brzegów oraz dzieci z klas V—VIII z Huty. Szkoła nowa — oddana dzieciom w 1963 r. Nowoczesna — 19 sal lekcyjnych, świetlica, sala gimnastyczna, boiska. Dodatkowo 8 sal lekcyjnych w dawnej szkole nr 2. Szkoła pracuje systemem pracownianym. Oglądam dobrze wyposażone pracownie — fizyki, geografii, zajęć... Cała szkoła — tylko pracownie. Przesuwane tablice, nowoczesne pomoce, dorobek uczniowski w oszklonych szafkach. Funkcjonalny sprzęt szkolny. Szkoła XX wieku.

I chociaż Ziemia Trzcińska jest bardzo piękna, chociaż, gdy jedźmy się wśród jej lasów i pól, gdy staje się nad jej rzekami, chciałoby się tu pozostać na długo — to przecież dobrze, że wszystkie dzieci Gminy Krzyż są uczniami Zbiorczej Szkoły Gminnej w Krzyżu. Bo piękno pejzażu tylko wtedy ma swój walor, gdy człowiek nie jest jego niewolnikiem. Gdy fakt, że mieszka się nad przepięknymi, malowniczymi Drawą czy Słopnią nie powoduje, że poznaje się świat z obrazków z początkami historii, a technicznym osiągnięciem szkoły są kwiatki na parapecie okiennym i wiadro z czystą wodą w kacie.

Leży przede mną kartka „Do rodziców Gminy Krzyż! Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury w Trzcińcu oraz Dyrekcja Zbiorczej Szkoły Gminnej w Krzyżu informują o godzinach dojazdu młodzieży do szkół...”. I dalej dokładny wykaz kiedy, o której godzinie — od 6.45 do 7.50 rano i od 13.18 do 15.41 po południu — przed każdą szkołą, na każdym przystanku PKS-u i PKP zatrzymują się specjalne autobusy PKS-u oraz pociągi PKP. W 10 miejscowościach Gminy Krzyż — by każde dziecko mogło wygodnie dojechać do szkoły, która mu zapewni — optymalną wiedzę.

3 września 1973 roku nastąpi uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego 1973/74. W Poznaniu odbędzie się ona w Krzyżu Wlkp. Dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Krzyżu Wlkp., magister historii Tadeusz Brzeziński, długoletni społeczny zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Krzyżu, od stycznia 1973 społeczny przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy, mieszkaniec Krzyża od 1945 roku, nauczyciel szkoły podstawowej w Krzyżu od 1951, jej dyrektor od 1967 — będzie z pełnym uzasadnieniem mógł powiedzieć: „Gmina Krzyż dobrze jest przygotowana do roku szkolnego 1973/74”.

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

Włodzimierz Braniewski

WITAJ SZKOŁO

O równy start

Rozmowa z Anną Tyczyńską

kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego

Rozpoczynający się rok szkolny będzie kolejnym, ważnym etapem przemian oświatowych, kontynuacją pracy, zapoczątkowanej dwa i pół roku temu pamiętną decyzją Biura Politycznego KC PZPR w sprawie powołania Komitetu Ekspertów. — Które z tych zmian oraz zadań z nich wynikających należy uważać za pierwszoplanowe? — zwracamy się do kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Anny Tyczyńskiej.

— Bezspornie podniesienie poziomu szkolnictwa wiejskiego, przez rozwój i umocnienie gminnej szkoły zbiorczej. O wadze problemu świadczy fakt, że na wsi mieszka ponad 60 procent dzieci. Trzeba im zapewnić warunki równego startu. Idzie bowiem o przygotowanie kadr nie tylko dla rolnictwa, lecz dla całej naszej gospodarki. Szkoła gminna stanie się też pomostem do szkoły średniej na wsi. Nie byłoby to możliwe przy dotychczasowym rozdrobnieniu sieci szkolnej.

Drugie ważne zadanie, to pełna realizacja szeregu istotnych zmian, które służyć mają lepszemu organizowaniu pracy w szkole. Mam na myśli nowy system promocji, zmodyfikowanie oceny ze sprawowania, rozszerzenie samorządności młodzieży, wprowadzenie obowiązku uczestnictwa w pracach użytecznych dla szkoły i środowiska, przeniesienie ciężaru nauki na czas pobytu w szkole — by wymienić zmiany najważniejsze.

— Wracając do szkół gminnych: jak są one przygotowane do strony materialnej i kadrowej do swojej odpowiedzialnej roli? — Tylko w pierwszym półroczu 1973 wydatkowaliśmy na uzupełnienie wyposażenia 61 nowo powołanych szkół gminnych około 30 milionów złotych. W każdej szkole gminnej mamy od kilku do kilkunastu gabinetów przedmiotowych. Uczyły w nich będzie kadra nauczycieli specjalistów. W 35 szkołach gminnych utworzono klasy specjalne, w 45 prowadzić się będzie klasy uławodowane, przeznaczone dla młodzieży opóźnionej z różnych powodów w nauce. Ukoń-

torów znajdują się w produkcji. Obecnie jeszcze bardzo długa jest droga od zgłoszenia pomysłu racjonalizatorskiego do jego wykonania i wprowadzenia do szkół.

Gorzej przedstawia się sprawa z meblami szkolnymi. Nadal brak nowoczesnego sprzętu, dostosowanego do prowadzenia zajęć nowym systemem. Potwierdziły to także wyniki badań komisji (powołanej wiosną tego roku przez Ministerstwo), która na 170 wzorów, znajdujących się w produkcji, za prawidłowe uznała tylko 20 proc. Pozostałe wycofano z produkcji, lecz zanim nowe wzory znajdą się w dostatecznej ilości w sprzedaży, upłynie jeszcze sporo czasu. Na razie z zakupem funkcjonalnego sprzętu, także z masy plastycznej, a więc lekkiego, łatwego do przenoszenia, są trudności.

Pomocą i zachętą dla dyrektorów szkół regionu wielkopolskiego w nabywaniu nowoczesnych pomocy naukowych i sprzętu stanie się pierwsza krajowa wystawa, która ma być zorganizowana w przyszłym roku w Poznaniu. Jej inicjatorem jest Prezydium RN Poznania. Ekspozycja ta poświęcona jest, na której wystawcami będą wszyscy krajowi producenci, powinna przełamać dotychczasowe opory niektórych dyrektorów do nowości z tego zakresu. Projektuje się w przyszłych latach udostępnić także wystawcom zagranicznym prezentację pomocy naukowych i sprzętu szkolnego.

— Istotne znaczenie dla pracy każdej placówki oświatowej mają warunki lokalowe. Jaką pod tym względem poprawę przyniesie Wielkopolsce nowy rok szkolny?

— Oddajemy do użytku 177 nowych izb szkolnych, 324 obiekty wyremontowane i zmodernizowane, 300 miejsc w internatach, 480 miejsc w nowo wybudowanych przedszkolach, 711 izb mieszkalnych dla nauczycieli. Oprócz tego szereg nowych obiektów wykończonych zostanie do końca roku kalendarzowego, który w sumie można uznać za bardzo korzystny dla wielkopolskiej oświaty.

— Jednym z warunków wyrównywania startu szkolnego jest objęcie jak największej liczby dzieci opieką i wychowaniem przedszkolnym. Jak wygląda sytuacja pod tym względem w naszym okręgu?

— W Poznaniu opieką przed szkolną objętych jest 54,5 procenta dzieci w wieku 3—6 lat, natomiast w województwie ponad 40 procent. Nie zaspokaja to w pełni potrzeb, mimo poprawy, którą przyniesie uruchomienie od nowego roku, w pomieszczeniach adaptowanych, 84 nowych przedszkoli oraz 382 ognisk przedszkolnych. Te ostatnie, w formie zastępczej przedszkoli, tworzy się zwłaszcza na nowych osiedlach mieszkaniowych w Poznaniu, gdzie potrzeby są największe. Natomiast na terenie województwa występują dysproporcje pomiędzy liczbą miejsc w przedszkolach w mieście i na wsi (na korzyść miasta) oraz pomiędzy powiatami. Braki mają zwłaszcza miasta wydzielone.

— Tegoroczna inauguracja roku szkolnego ma szczególnie uroczysty przebieg...

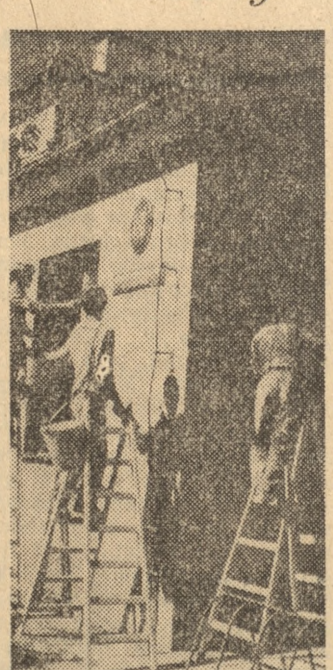
— Tak, moment rozpoczęcia nauki poprzedzi wielkie święto szkolne. Złożą się nań wieczornice, ogniska, koncerty, imprezy sportowe, spotkania z przodownikami pracy i żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego. Oficjalna inauguracja roku oświatowego w Wielkopolsce odbędzie się w gminnej szkole zbiorczej w Krzyżu, w powiecie trzcińskim, który rozpoczyna ten rok już ze szkołą zbiorczą w każdej gminie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:

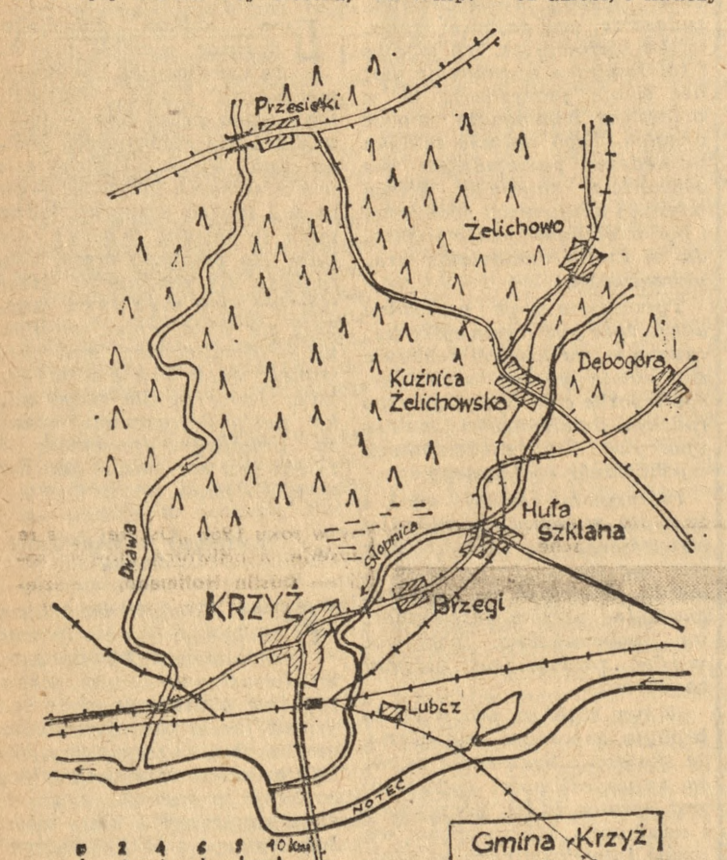
KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Remonty



Ostatnie dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, upłynęły pod znakiem wyłączonej pracy budowlanych, którzy kończyli remonty budynków, sal gimnastycznych itp.

Fot. — CAF



Nowoczesność szkoły polega nie tylko na zorganizowaniu w niej licznych gabinetów i pracowni. Pomieszczenia te, swoje zadania spełniają jednak dopiero wtedy, kiedy należyte będzie ich wyposażenie. Nie liczba bowiem pracowni decyduje o realizowaniu zreformowanego programu nauczania, lecz jakość znajdujących się w nich pomocy naukowych.

W obecnej dobie unowocześnianie metod nauczania zależy w dużym stopniu, a może przede wszystkim, od posiadanych przez szkoły środków audio-wizualnych. Z przestarzałych pomocy niewiele jest pożytku. Na pewno nie ułatwiają one prowadzenia zajęć lekcyjnych według współczesnego modelu. Z kolei wyposażenie szkół zależy jest od tego, czego i w jakich ilościach dostarczają producenci.

W tym roku szkoły Poznania i województwa nie mają powodów do narzekania. Półki „Cezasu”, przedsiębiorstwa, które zaopatruje szkoły w pomoce naukowe (także meble) uginają się od nowości m. in. z zakresu chemii, fizyki, biologii i matematyki. Bez ograniczeń można kupić np. dźwiękowe projektor filmowe 16 mm z klatką „stop” do zatrzymania obrazu na przeciąg 5 min., rzutniki automatyczne „Diapol” do wyświetlania przez zrozy w ramkach oraz taśmy z nagraniami magnetofonowymi do nauki języka polskiego i chemii.

W pierwszej kolejności „Cezas” realizował w tym roku

zamówienia 12 nowych szkół oraz 60 zbiorczych szkół gminnych. Do połowy sierpnia ich zapotrzebowania były wykonane w 95 proc.

W pozostałych szkołach dostawa pomocy naukowych i mebli przedstawia się różnie, zależnie od zapobiegliwości dyrektorów poszczególnych placówek. Są tacy, którzy zanim jeszcze nowość pojawi się w sprzedaży, składają na nią zamówienie. Niektórzy jednak dyrektorzy nie przejawiają zainteresowania nowoczesnymi pomocami naukowymi. Na

planowaną sprzedaż I półroczu za 33 mln. zł, dostarczył do szkół towarów wartości 35 mln. zł. Nie w tym jednak rzecz, że przedsiębiorstwo to z nadwyżką realizuje swoje zadania, lecz w tym, że nie wszystkie szkoły uzupełniły wyposażenie. Do tej pory ponad 60 placówek nie poczyniło zakupów.

Pozornie wydawać by się mogło, że większość szkół Poznania i województwa, które od lat systematycznie zakupują pomoce naukowe i sprzęt, mają ich pod dostatkiem. Nic

Pomoce naukowe coraz lepsze

4000 szkół i przedszkoli, które korzystają z usług „Cezasu”, około 15 proc. nie złożyło do tej pory zamówień, mimo że termin ich składania dawno minął. Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Oświaty i Wychowania potrzeby szkół na dany rok powinny być zgłaszane do 15 stycznia. Zdarza się jednak, że dopiero na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego wpływają zamówienia do „Cezasu”. W takiej sytuacji nielatwo zaspokoić potrzeby wszystkich klientów. „Cezas” nie jest przecież producentem pomocy naukowych i mebli, lecz na podstawie złożonych przez szkoły zamówień — zleca na nie zapotrzebowanie u wytwórców.

Nie ulega wątpliwości, że „Cezas” jest w tym roku znacznie lepiej zaopatrzony, niż w latach poprzednich. Na

bardziej mylnego. Tylko nieliczne szkoły posiadają w pełni to, co powinno im pomagać do nowoczesnego prowadzenia zajęć lekcyjnych. W większości brak są ogromne. Wykała to dokonana w zeszłym roku inwentaryzacja wyposażenia szkół. Na podstawie określonego przez Ministerstwo ze stawu okazało się, że w szkołach brak podstawowych pomocy naukowych i sprzętu za około 350 mln. zł.

Faktem jest także, że „Cezas” nie dysponuje wszystkimi poszukiwanymi pomocami. Po prostu producenti wytwarzają ich za mało. Nie wszystkie placówki mogą np. nabyć grafoskopy (rzutniki) do wyświetlania na ekranie pisma przy świetle dziennym. Brak jest też szkła laboratoryjnego. Zamówienia „Cezasu” na ten ostatni artykuł zakłady w Ło-

dzi realizują w 50 proc. Do tej pory nie wszystkie pomoce naukowe wykonywane są z do brych i trwałych materiałów. Podkładem do map historycznych i geograficznych, bez których nie może się obyć żadna szkoła, jest w dalszym ciągu papier, podklepany gaza. Nie trwały to materiały i dlatego „żywołność” map jest krótka. Stąd też stałe na nie zapotrzebowanie. Zakłady kartograficzne w Warszawie nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb w tym zakresie. Obecnie, kiedy tworząwa sztucz-

ne zdobywają rynek krajowy, można by je także stosować — jako podkłady — do map. Za rok „Cezas” dysponować będzie dalszymi nowoczesnymi pomocami naukowymi, m. in. tablicami szkolnymi. Wykonane one będą z metalu, po krytej matową powłoką. Trwałość takich tablic oblicza się na 20 lat. Wreszcie więc tradycyjne, czarne tablice mogą być zastąpione do lamusa.

Dla zapewnienia szkołom jak najbardziej praktycznych, a zarazem nowoczesnych pomocy naukowych, od przyszłego roku ich projektowaniem i opiniowaniem zajmie się nowa placówka. Będzie nią Centralny Ośrodek Badawczy przy Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Może dzięki niemu szybciej projekty proponowane przez nauczycieli nowa-

1 IX 1973 — GLOS — St. 2

ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO
im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu,
ul. Robocza nr 4

PRZYJMĄ UCZNIÓW CHŁOPCÓW

do nauki w Przyzakładowej
Zasadniczej Szkole Zawodowej

W zawodach:

- tokarz,
- stolarz,
- kowal,
- ślusarz - spawacz,
- modelarz - odlewnik,
- formierz - odlewnik.

Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 150 zł,
- w II roku — 320 zł,
- w III roku — 600 zł plus premia do 20 procent.

Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:

- Od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, bezpłatną opiekę lekarską, oraz odzież ochronną.
- Od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 165 zł miesięcznie i pełne sorty mundurowe.

Po ukończeniu nauki, uczniowie mają zatrudnienie w wyuczonym zawodzie w ZNTK.

Dla chętnych istnieje możliwość skierowania do Technikum Kolejowego MK dla Pracujących.

Kandydaci zgłoszą się do ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4. Dział Kadr i Szkolenia, pokój nr 12, od godz. 9—12 (tel. 572-21, wewn. 56-08).

Zakłady nie posiadają internatu, jednak mogą zgłaszać się kandydaci, którzy zamieszkują w granicach 40 km poza m. Poznaniem, na codzienny dojazd Uczniowie zamieszkowi otrzymują bezpłatne bilety na codzienny dojazd do szkoły.

6239-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu,

ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86 i 548-47

ORGANIZUJE ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY:

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach);
2. wiejskich rzemieślników budowlanych;
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów;
4. kierowców mechaników samochodowych;
5. kreslen technicznych w grupie budowlanej i mechanicznej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu w niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

- 2.9.73 — dla elektryków, stolarzy, cieśli, kreslen technicznych w grupie budowlanej i mechanicznej;
- 9.9.73 — dla metalowców, kierowców mechaników samochodowych;
- 16.9.73 — dla krawców, malarzy frizerów;
- 23.9.73 — dla murarzy, kucharzy kelnerów, piekarzy cukierników wędliniarzy;
- 30.9.73 — dla zdunów, dekarzy, szklarzy, kamieniarzy, tapicerów, złotników, zegarmistrzów, kominiarzy — zawodów różnych.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8—20.

5413-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Fabryki Obrabiarek Specjalnych „PONAR - WIEPOFAMA”

im. Aleksandra Kowalskiego w Poznaniu,
ul. Janickiego nr 22

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

w roku szkolnym 1973/1974

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani są kandydaci w zawodach:

- tokarz — chłopcy, dziewczęta;
- frezer — chłopcy, dziewczęta;
- szlifierz — chłopcy;
- mechanik maszyn — dziewczęta.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują następujące wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150,— zł,
- w II roku nauki — 320,— zł,
- w III roku nauki — wynagrodzenie według grupy zaszenegowania osobistego, około 800,— zł.

Absolwenci ZSZ mogą ubiegać się o przyjęcie do Zakładowego Technikum Mechanicznego.

Kandydaci do ZSZ przyjmowani są bez egzaminu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły, codziennie w godz. od 11—17 przy ul. Janickiego 22, telefon 463-32.

W sekretariacie pobiera się specjalną kartę zgłoszeń na podstawie której kompletuje się wymagane dokumenty.

6237-K1

W. P. T. O. W. P. H. Ob. M. H. D. Art. Spożywczy

ZAPRASZAJĄ NA

KIERMASZ SZKOLNY

W DNIU 2 WRZESNIA, tj. NIEDZIELA — NA PLACU WOLNOŚCI,
w godzinach od 9—13.

POLECAMY:

FARTUSZKI i BLUZY SZKOLNE — KONFEKCJĘ — DZIEWIARSTWO — TEKSTYLIA — GALANTERIĘ — OBUWIE oraz SŁODYCZE i NAPOJE CHŁODZĄCE.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

6335-K1



Szczęście nie przychodzi na zawołanie, lecz sprzyja wytrwałości — więcej kuponów na podwójne losowanie w „KOZIOŁKACH” — większe szanse na wygranie samochodu „Syrena 105” oraz premii pieniężnych.

6286-K1

UWAGA, ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Jeżeli pragniesz wyuczyć się atrakcyjnego zawodu,
zgłoś się do

BIURA CECHU RZEMIOŁ BUDOWLANYCH

w Poznaniu, ul. Stalingradzka 22, telefon 538-35

celem otrzymania skierowania do warsztatów rzemieślniczych — dla podjęcia nauki w następujących zawodach:

- betoniarz,
- blacharz,
- brukarz,
- cieśla,
- dekarz,
- garncarz,
- instalator,
- kamieniarz,
- sanit. i ogrzew.
- kominiarz,
- lakiernik,
- listernik,
- malarz - tapeciarnik,
- murarz,
- studniarz,
- szklarz,
- sztukator,
- witrażownik,
- zdun i budowa pieców piekarniczych i cukierniczych.

Nauka zawodu trwa od 2—3 lat.

Uczniowie młodociani otrzymują wynagrodzenie od 260,— do 600,— zł miesięcznie.

Uczniowie z ukończonym 18 rokiem życia otrzymują od 600,— do 1.000,— zł miesięcznie.

Uczeń młodociany zobowiązany jest do ukończenia 2-letniej Zasadniczej Szkoły Rzemiosł Budowlanych, natomiast młodzież z ukończonym 18 rokiem życia — kierowana będzie na półroczny kurs do Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu.

5877-K1

UWAGA ZBIERACZE ZIOŁ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
skupują bez ograniczenia:

OWOC RÓŻY DZIKIEJ I JARZĘBINY

i płać za 1 kg surowca (w I gat.) na terenie woj. poznańskiego

- owocu róży w stanie suchym — 20,— zł
- owocu róży w stanie świeżym — 7,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie suchym — 16,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie świeżym — 4,— zł
- owocu jarzębiny w baldachach w stanie świeżym — 2,50 zł

PONADTO PZZ „HERBAPOL” KUPIĄ KAŻDE ILOŚCI:

- Ziela dziurawca — w cenie 12 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Ziela bratka polnego w cenie 20 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Kwiatu kocanki — w cenie 25 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgadniać z niżej podanymi oddziałami.

Blizszych informacji odnośnie suszenia i dostaw surowców świeżych i suszonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół podległe oddziałom:

- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56 — tel. 453-52 lub 595-38
- w Lesznie, ul. Okrężna nr 4 — tel. 28-47
- we Wrześni, ul. Lepina nr 27 — tel. 318

6275-K1

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH
Poznań, ul. Hawelańska 10

ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ KAMIENIA NARZUTOWEGO (pełnego)

od spółdzielczych i państwowych jednostek
rolniczych oraz gospodarstw indywidualnych.

CENA ZAKUPU:

- loco skład odbiorcy 140,— zł za 1 m³
- loco skład dostawcy 70,— zł za 1 m³
- lub 70,— zł za 1 tonę
- lub 35,— zł za 1 tonę

Oferty prosimy kierować pod naszym adresem, względnie pod adresy:

- Obwód Drogowy nr 1 Poznań, ul. Dąbrowskiego 247
- Obwód Drogowy nr 2 Iwno, poczta Kostrzyn Wlkp.
- Obwód Drogowy nr 3 Środa Wlkp., ul. Nekielska 2
- Obwód Drogowy nr 4 Rogalinek, poczta Świątniki n/W.

6198-K1

Komunikaty

Zarząd Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu — zawiadamia pasażerów korzystających z usług przewozowych KSK, że z dniem 1. IX. 1973 roku

LIKWIDUJE SIĘ następujące kursy:

- o godz. 4.50 — Poznań — Rogoźno — w dni robocze
- o godz. 10.00 — Szamotuły — Oborniki — w dni świąteczne
- o godz. 19.40 — Poznań — Duszynki — w dni świąteczne

Natomiast URUCHAMIA się kursy:

- o godz. 6.10 — Chojno — Wronki — w dni świąteczne
- o godz. 20.00 — Szamotuły — Krzeszkowice Duszynki — w dni świąteczne
- o godz. 10.10 — Oborniki — Stobnica — Oborniki — w dni świąteczne
- o godz. 21.00 — Poznań — Oborniki — w dni świąteczne

6373-K1



„MOTOZBYT” oferuje rumuński samochód osobowy „marki Dacia 1300”

PRODUKOWANY NA FRANCUSKIEJ LICENCJI
„RENAULT R 12”

„Dacia 1300” to:

- NOWOCZESNA KONSTRUKCJA
— silnik o mocy 54 KM DIN i pojemności 1289 ccm
- zamknięty układ chłodzenia
- szybkość maksymalna 140 km/godz.
- napęd na przednie koła
- opony radialne
- hamulce tarczowe na przednie koła
- regulator siły hamowania kół tylnych
- bezpieczna kolumna kierownicy
- ekonomiczne zużycie paliwa 7 litrów na 100 km, przy szybkości 80 km/godz.
- WYSOKI KOMFORT JAZDY
— nadwozie 5-osobowe, 4-drzwiowe
- estetyczne, idealnie wyciszone wnętrze
- wygodne, uchylne i rozkładane fotele
- niezakłócony odbiór radiowy
- doskonała, regulowana wentylacja wnętrza
- wybitnie wydajne ogrzewanie
- pojemny bagażnik

CENA 170.000,— ZŁ.

Przedpłaty w pełnej wysokości przyjmuje
„Motozbyt”, Poznań-Antoninek, nr konta 1231-8/17-4094.

O kolejności realizacji decyduje data wpłaty.

NABYWCOM ŻYCZYMY SZEROKIEJ DROGI.

6330-K1

Praca • Nauka

Mężczyźni, kobiety, przyjmie gospodarstwo rolne.
Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 5008g

Przyjmie ucznia tapicerskiego. Jaroski, Mostowa 37. 1894g

Gospośia, dochodząca, do 3 dorosłych osób. Adres: Stefankiewicz, ulica Ratajezaka 31 m. 9. 4432g

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca lub na stałe. Poznań, Promieni- sta 95 m. 7, od godz. 17. 2162g

Autoukulekacja przy- mie ucznia lub młodego pracownika. Poznań - Gór- czyn, Czechosłowacka 187. 4735g

Przyjmie ucznia w zawo- dzie zegarmistrzowskim. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 4646g.

Krawca lub krawcowa — do szycia damskich płasz- czy — przyjmuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5289g.

Pomoc domowa, dochod- ząca na 2 X w tygodniu — potrzebna. Zgłoszenia: Głogowska 99 m. 18, po godz. 16. 5706g

Palacza oraz kobiety i mężczyźni do pracy w o- grodnictwie przyjmie. Ma- jakowskiego 199. 5035g

Ucznia do piekarni - cu- kierni oraz piekarską z u- trzymaniem zatrudnie. Po- znań, Garbary 65. 4337g

Rutynowanego przedsta- wiciela na portrety przy- me. Warunki pracy stałe. Józef Nowacki, Puszczy- kówko, ul. Spoko 3. 4379g

Potrzebny pomocnik bla- charz samochodowy i u- czeń. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4386g.

Czeladnika i ucznia przy- mie stolarnia, ul. Strze- lecka 13. 4371g

Uczeń do elekarni, cu- kierni, potrzebny. Waw- rzyńska 6. 4191g

ZAKŁADY URZĄDZEŃ DZWIOWYCH
w Poznaniu,
ul. Kościelna nr 19

OGŁASZAJĄ DODATKOWY NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu w specjalności:
elektromechanik urządzeń dźwigowych.

Nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Zasad- nicza Szkoła Elektryczna - Poznań,
ul. Winklera nr 9/11.

6332-K1

Zarząd Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
w Murowanej Goślinie

zawiadamia członków, którzy wyprowadzili
się poza teren działania spółdzielni — że

WYKREŚLENI ZOSTANĄ Z REJESTRU CZŁONKÓW

Zarząd GS oczekuje od tych członków, a rów- nież od spadkobierców zmarłych członków, za- dysponowania należności z tytułu udziałów i oprocentowania, do dnia 31 października 1973 roku.

Równocześnie komunikuje się, że po upływie trzech lat od daty ogłoszenia o wykreśleniu, roszczenia o wypłatę tych należności ulegają przedawnieniu.

2182-K2

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Sompólnie
powiat Koło

ZAKUPI MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ DO LICZENIA (sumator)

od przedsiębiorstw uspołeczniionych
lub prywatnych — z importu.

2183-K2

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Poznaniu - Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Szamotułach, ulica Młyńska nr 7, telefon 501-503 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót budowlanych w magazynie zbożowym w Nowym Tomyślu, ulica Zbąszyńska 1/3:

- podwyższenie jednego piętra budynku magazynu,
- wykonanie fundamentów pod jeden zbiornik z blachy falistej ocynkowanej,
- wykonanie fundamentów pod kosz metalowy najeżdżny do zboża.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym.

Termin rozpoczęcia robót — 15 września 1973 roku, zakończenia — 15 październik 1973 roku. Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2220-K2

OKAZJA! SPRZEDAMY

- **OBRZYNKI DĘBOWE** w cenie 73,— zł za 1 m przestrzenny oraz
 - **TARCICE i WIORY DĘBOWE** — bezpłatnie.
- Odbiór własny.

Blizszych informacji udzieli Dział Adm.-Handlowy Okr. Spółdz. Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „Uniwersum” — Poznań, ul. Działowa 4 — tel. 527-93. 6219-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” - Poznań, ul. Żeromskiego 13/15 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- st. referenta d/s bhp — wykształcenie średnie plus praktyka,
- kierownika paczkarni — wykształcenie średnie plus praktyka.

Warunki pracy do omówienia w komórce kadr — pokój nr 38. 6356-K1

Poznański Kombinat Budowy Domów - Przedsiębiorstwo w Budowie, Poznań - Suchy Las — zatrudni zaraz:

- 2 mistrzów ślusarskich — instruktorów zawodu,
- oraz w Oddziale Wykonawstwa Budowlanego na terenie budowy w Suchym Lesie:
- murarzy,
- cieśli,
- montażystów elementów wielkopłytowych,
- instalatorów,
- posadzkarzy,
- operatorów sprzętu budowlanego lekkiego i średniego,
- robotników.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia — Poznań, ulica Ogrodowa nr 12, pokój 507. 6364-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz

mężczyzn powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na kampanię.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Wlkp. Przeds. Przem. Ziemn. Luboń k. Poznania i Zakłady Produkcyjne w Pile i we Wronkach. 2179-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

wynajmie, na okres do końca br.

DWA POKOJE

na pomieszczenia biurowe.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6246-K1.

Na każdą pogodę!



2222-K2

**Rejon Eksploatacji
Dróg Publicznych w Szamotułach,
ul. Powstańców Wielkopolskich 51 - telefon 576**

zawiadamia, że na terenie powiatów Szamotuły, Międzybóże i Oborniki

PROWADZI SKUP KAMIENIA NARZUTOWEGO (POLNEGO)

od Państwowych Gospodarstw Rolnych, Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych i właścicieli gospodarstw prywatnych.

CENA KUPU za 1 m³:

- loco skład dostawy wynosi — 70,— zł,
- loco skład odbioru wynosi — 140,— zł.

Blizszych informacji w sprawie skupu udziela dział zaopatrzenia REDP - Szamotuły. 2240-K2

Praca Nauka

Przyjmę pomoc do dziecka. 27 Grudnia 11 m. 5. 4373g

Przyjmę murarzy na stałe do pracy. Osiedle Plewiska, ul. Świetlicka 42. po godz. 18. 4426g

Pilnie potrzebna pomoc domowa do 2 starszych samotnych osób — zgłoszenia: ul. Matejki 65a m. 7, godz. 15-17. 4435g

Małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4385g.

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinowska 2a, parter. 4749g

Kupno Sprzedaż

Pocztówki, albumy dawne kupię. Poznań 37, skr. pocztowa 5. 4155g

Sprzedam sztuczne srebrne, nowe. Tel. 706-99. 5060g

Sprzedam wózki bliźniacze — głęboki i spacerówkę. Winogrody, ul. Pastelka 16. 2955g

Sprzedam maszyny stolarskie łącznie z wyrównarką, w bardzo dobrym stanie. Henryk Ryl, Parzew nr 1, poczta Sieroszewice, pow. Ostrow. 49929g Ost.

Sprzedam Jawę CZ-175. Os. Wielkiego Października 3 m. 43. 4278g

Sprzedam zbiór znaczków PRL, Rosja, Węgry, Olimpiady. Poznań, ul. Grochowska 131 m. 22, godz. 16-21. 2297g

Sprzedam motorówkę 4-osobową, nowy silnik Wicher 25 KM. Informacje: Jarocin, tel. 902 773p

Dentystyczny gabinet — sprzedam okazjnie. Tel. 424-64. 5114g

Samochody

Trabant, Wartburg, Syrena — szybko i solidnie naprawisz w Zakładzie nr 19 PSPUW, Bogdan Witkowski, Junikowo - Osiedle Plewiska, ul. Grunwaldzka 70, przy torze kolejowym. 4546g

Sprzedam Skodę 100 MB de Luxe, stan bardzo dobry. Informacje: telefon 601-47, po godz. 18. 5327g

Sprzedam Fiat 1500, fabrycznie nowy. Luboń, tel. 94. 5049g

Skodę 100 MB, 1969, sprzedam. Poznań, Winogrody 144 m. 4, po 16. 4922g

Trabant Serwis, Nafamowice — zawiadamia PT Klientów, że w okresie września — warsztat będzie nieczynny z powodu urlopu. 5142g

Syrenę zmodernizowaną, cena 45.000 zł, fortepian „Setlera”, 12.000 zł — sprzedam. Niewiadomski, Parkowo, pow. Oborniki. 771p

Sprzedam Adlera-Primus, rocznik 1935. Tel. 554-38. 3379g

Trabanta 601 — sprzedam, bardzo dobry stan. Wągrowiec, Kolejowa 34. 4541g

Sprzedam Syrenę 103. Luboń 1, Faustmana 7. 4953g

Lokale

Kraków — zamienie spółdzielcze mieszkanie typu M-2 (30 m², jasna kuchnia, balkon, II piętro) — na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3652g.

Pan poszukuje samodzielnego pokoju (Solacz lub okolic). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 532g.

Przyjmę panią do pokoju. Ul. Leszczyńska 61. 3657g

Zamienię pokój w Czeszowie — na pokój w Poznaniu lub Wrześni. Oferty „Życie Czeszowskie”, Kilińskiego 40, pod 285738. 2144-K2

Małżeństwo (członkowie spółdzielni), poszukuje po koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3813g.

Ucznia 16 l. (liceum lub technikum), przyjmę na wspólny pokój z rówieśnikami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3781g.

Przyjmę na pokój panie pracujące. Ul. Dąbrowskiego 328a. 3677g

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3814g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju, pokoju z kuchnią lub kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5175g

Kupię lub wynajmę kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5184g

Pokój, kuchnia, I piętro, nowe budownictwo — zamienie na samodzielne trzypokojowe z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4870g.

Zamienię samodzielne mieszkanie 2,5-pokojowe — przynależnościami, piec, na podobne 1-pokojowe, duże do pierwszego piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3571g.

Młode małżeństwo studentki poszukuje pokoju od września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4870g.

Małżeństwo studentki — poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3652g.

Studenta lub ucznia pracującego, przyjmę na pokój. Ul. Kilińskiego 9 m. 23. 3682g

Kupię mieszkanie własnościowe 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3685g.

Gorzów Wlkp.! Zamienie M-2, ul. Stoleczna, nowe budownictwo — na podobne lub na stare budownictwo w Poznaniu. Adres: Leonard Żurawski, Gozów Wlkp., ul. Stoleczna na 56 m. 13. 3686g

Zamienię M-4 spółdzielcze, II piętro, Winogrody — na równorzędne Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3703g.

Zamienię spółdzielcze M-2 (26 m²), gaz, c. o., łazienka, nowe jeszcze nie zamieszkałe w Tychach — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3704g.

Przyjmę na wspólny pokój — od godz. 17. Poznań - Jeżyce, Miodowa 25. 3705g

Młode małżeństwo z dzieckiem, pilnie poszukuje pokoju nieumeblowanego z kuchnią w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3723g.

Emerytka samotna, poszukuje pustego pokoju z kuchnią lub bez, ewentualnie kupi-wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3741g.

CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w Poznaniu

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do nauki zawodu

w rzemieślniczych zakładach

w specjalnościach:

piekarz — nauka trwa 2 lata,

cukiernik — nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego, przyjmuje oraz udziela bliższych informacji biuro Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 108/112, I ptr., pok. 18 — tel. 594-14 (codziennie w godz. 7.30-15, soboty 7.30-12). 6314-K1

Przyjmę na pokój uczennicę. Wiadomości: telefon nr 302-97, po godz. 15, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3698g.

Zamienię atrakcyjnie położone mieszkanie w Sopocie o pow. 90 m² — na M-4 lub M-5 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3710g.

Nieruchomości

Sprzedam domek z ogrodem. Plewiska, ul. Kreta 4. 5249g

Sprzedam 3,85 ha ziemi, 8 km od granicy Poznania, przy szosie Obornickiej. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4884g.

Domek z ogródkiem dla większej rodziny w Poznaniu, lub okolicy Poznania, do 250 tys. zł — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3886g

Sprzedam korzystnie domek jednorodzinny z ogrodem, 2 km od Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5226g.

Gospodarstwo 12 ha, świątka — woda (przystanek PKS na miejscu, 4 kilometry od miasta Sierakowa) — sprzedam lub zamienię na dom w mieście. Czesław Kowalak — Kacelin, poczta Sieraków, pow. Międzybóże. 772p

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem, Junikowo przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5139g.

Dom 2-piętrowy, domek piętrowy — razem sprzedam. Lewicka, Gniezno, Roosevelta 76. 776p

Zguby Różne

Zgubiono dowód rejestrujący przepisy nr P-199-99. Edmund Królik — Grodzisk, ul. Nowotomyska 46. 771p

Wymiana obcasów, krótkie terminy. Pracownia Obuwia, St. Siankowski, Dzierżyńskiego 82. 2279g

Greplujemy wełnę, szmaty wełniane — na koldry. Maria Butowska — Rawicz, Wały Marchlewskiego 10. 774p

Wypożyczalnia najmniejszych garderobli ślubnej, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 3090g

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 57

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 3 września br. nastąpi zmiana

numeru centrali telefonicznej z dotychczasowego 66-00-28

NA NOWY 620-61.

6318-K1

Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Poznaniu, z siedzibą w Rogoźnie Wlkp., ul. Zw. Stalingradzkich 37

ZAKUPI
ŁĄCZNIE TELEFONICZNĄ
automatyczną, typ P. E. A. 923

z aparatami telefonicznymi lub bez.

Oferty pisemne prosimy kierować pod adresem — Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Poznaniu z siedzibą w Rogoźnie Wlkp., ul. Zw. Stalingradzkich 37.

Informacje telefoniczne — Poznań 667-719, Rogoźno Wlkp. 23. 2172-K2

Dnia 29 sierpnia 1973 r. zakończyła swoją pracę życia naszą najukochańszą matkę, teściową, babcią, prababcię siostrę i szwagierkę

EMILIA WASZKOWIAK z domu KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 września br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 5180gpr

Dnia 31 sierpnia 1973 r. zmarła w wieku 81 lat nasza kochana matka i babcia

FLORENTYNA NĘDZEWICZ z GÓRECKICH

uczestnik powstania wielkopolskiego, odznaczona Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 14, 2 września br. z kościoła parafialnego w Krzywińiu,

o czym zawiadamia
rodzina 5314g

Dnia 31 sierpnia 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł mój najdroższy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 60

inż. KAROL ROSTWOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 września br. o godz. 14.15 na Junikowie.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z córką i zięciem

Poznań, ul. Szelągowska 14. 5320g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1973 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 32 mój najdroższy mąż, tatulek, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW JEDRYCZKA

Pogrzeb odbędzie się 2 września br. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Goścyniu.

W smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina 5318g

Fiałkowo, pow. Poznań. 5318g

Dnia 29 sierpnia 1973 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

IGNACY ŚLIWIŃSKI

ur. 13. VII. 1883 r.

Msza św. i pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 14 w Sierakowie Wielkopolskim,

o czym z żalem zawiadamia

rodzina

Sieraków Wlkp., Poznań, Szczecin, Głogów, Piekary Śl. 5245g

W dniu 30 sierpnia 1973 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, babunia, teściowa, przeżywszy lat 85, śp.

MARIA BRODNIOWICZ

z domu ZAWADZKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 września o godz. 13 na cmentarzu w Rówcu.

W smutku pogrążeni

syn, córki, synowie, zięciowie i wnuki 5241g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 sierpnia 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, tatulek, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 27, śp.

JACEK MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 września br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z synkiem i rodziną 5301g

Poznań, Os. Boh. II Wojny Światowej 70 m. 1. 5301g

Poznań, Warszawska 123 m. 4. 5307g

Dnia 29 sierpnia 1973 r. zmarła w wieku 70 lat, kol.

LEONTYNA MANACZYŃSKA

emerytowana nauczycielka
Szkoły Podstawowej w Obornikach

W ciągu 35-letniej pracy nauczycielskiej, wyróżniała się ofiarnością, sumiennością oraz wielkim umiłowaniem szkoły i młodzieży.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 września br., o godz. 16 w Obornikach.

Wydział Oświaty i Wychowania
oraz Kultury
Powiatowa Rada Zakładowa ZNP
v Obornikach. 5239g

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 28 sierpnia 1973 r. zmarł nagle mój kochany ojciec

MARIAN LASKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 1 września br. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 5233g

Dnia 31 sierpnia 1973 r. zmarła nagle mój kochany mąż, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babunia

JOANNA MARCINIAK

z domu ŁAWNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 września br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie. (Główna),

o czym zawiadamia w smutku pogrążona
rodzina 5307g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MARCINEK — g. 17 „O Kasi,
co gaski zgubiła”.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Przygo-
dy misia Yogi” (USA 7 l.), g. 17.30,
20 „Szkola kowbojów” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Szpieg Szoguna” (jap. 18 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Kot o dziewięciu ogonach”
(wł.-fr.-NRF 18 l.), g. 22.30 „Ka-
prys Marii” (fr.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Ja
wam pokażę” (NRD 11 l.), g. 18,
20 „Król, dama, walet” (NRF 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Wódz Se-
minolów” (NRD 14 l.), g. 19.30
„Wkrótce będzie koniec świata”
(jug. 18 l.).

GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13
„Zakazane piosenki” (pol. 12 l.),
g. 15.30, 18, 20.15 „Baza ludzi umar-
łych” (pol. 18 l.).

KOSMOS — g. 18 „Sposób by-
cia” (pol. 16 l.).
MALTA — g. 15.30 „Czarodziej-
ski kwiat” (radz. 9 l.), g. 17.30, 20
„Mały, wielki człowiek” (USA
16 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Ka-
pitan” (bulg. 9 l.), g. 17.30, 19.30
„Ponieważ się kochają” (rum.
16 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Kropka, krop-
ka, przecinek” (radz. 7 l.), g. 19
„Jeźdźcy” (USA 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Na wylot” (pol. 18 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15
„Śledztwo w sprawie obywatela
poza wszelkim podejrzeniem” (wł.
16 l.).

RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Dra-
mat zbrodni” (wł.-hiszp. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17,
19.30 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).

SCALA — g. 16 „Wódz Indian —
Tumseh” (NRD 11 l.), g. 18, 20
„Love story” (USA 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Wódz
Indian — Tumseh” (NRD 11 l.),
g. 16, 18, 20 „Śmiałość” (radz. 14
l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Jeziro osob-
liwości” (pol. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Absolwent” (USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Pojedynk rewolwerowców” (USA
16 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI Wycieczka Pokoju” i „Bir-
ma, Kambodża”.

CZERNASTKA, OLIMPIA,
WRZOS (Lubon) — nieczynne.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngolo-
gia — ul. Przybyszewskiego 49;
psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmonskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414,
g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki)
Telefon Zaufania — nr 586-87
522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowskiego
107/109 Główna 53, Mickiewicza 22
Kórnicka 24, Stowiarzka, Staro-
lecka 78 (dyżurny nocny), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

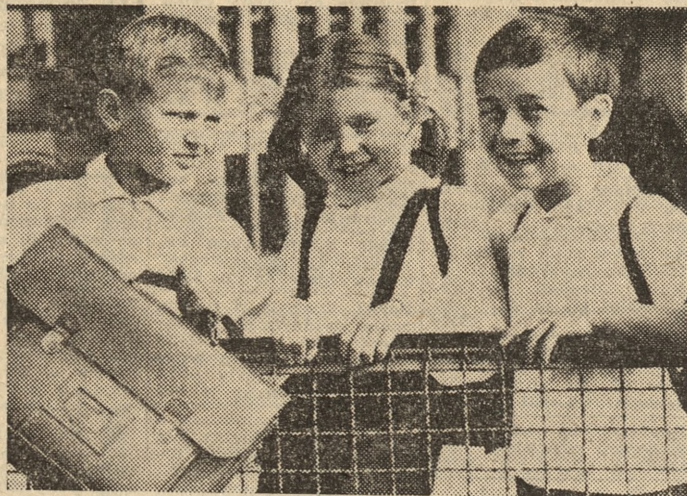
SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry kierowco; 7.40 Stu-
dio nowości; 8.05 Studio Młodych;
U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu
stolic; 8.35 Klebleki koncert roz-
rywkowy; 9.05 Przekrój muzyczny
tygodnia; 9.30 Moskwa z melodia
i piosenką; 9.45 Poznajemy nasze
pieśni i tańce ludowe; 10.08 War-
szawski koncert; 10.40 Co słychać
w świecie; 10.45 Lato z Radiem;
12.20 „Na Podlasiu byłem”; 12.30
Koncert żywcem; 12.50 „Wrzasy” i
inne piosenki żołnierskie; 13.25 Ra-
diowy poradnik rolnika; 13.35 Mu-
zyka w 4 stylach — jazz; 14.14 Pra-
ca i odpoczynek; 14.05 Muzyka w
4 stylach — sweet; 14.25 Kolarskie
mistrzostwa świata w Barcelonie;
14.35 Muzyka w 4 stylach — beat;
15.05 Muzyka w 4 stylach — folk;
15.30 Kolarskie mistrzostwa świata
w Barcelonie; 15.40 Nestorzy pol-
skiej piosenki; 16.10 Muz. i piosenka;
16.30 Kolarskie mistrzostwa świata
w Barcelonie; 16.40 Jest Warszawa
i inne piosenki o stolicy; 17.15 Stu-
dio Młodych; Radio-Kurier; 17.15
Fonoteka; 17.30 Kolarskie mistrzost-
wa świata w Barcelonie; 17.50
Rytm, rynek, reklama; 18.05 Ryt-
mostem po kraju i świecie; 18.20
Dyskusja na temat międzynarodowe-
go; 18.35 Kolarskie mistrzostwa
świata w Barcelonie; 18.50 Prze-
mówienie min. oświaty i wycho-
wania Jerzego Kubińskiego do na-
uczycieli z okazji rozpoczęcia ro-
ku szkolnego; 19.15 Muzyka rozrywk.
19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30
Wędrowniki muzyczne po kraju;
20.15 Białe-czerwona w piosence;
21.15 Podwieczorek przy mikrofonie;
22.30 Sobotnia rewia taneczna; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.25
Sobotnia rewia taneczna — cz. II;
0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10
Program nocny Warszawsko-Mazo-
wieckiego Ośrodka Radiowo-Tele-
wizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Czujmy się współodpowiedzialni

Bezpieczna droga do szkoły

Nadchodzi nowy rok szkolny. Pojutrze miliony uczniów rozpoczyna swoją codzienną wędrówkę z domu do szkoły i z powrotem. Ulice i szosy stają się miejscem niebezpiecznych spotkań dzieci z pojazdami samochodowymi.



Fot. — K. Przychodźki

Chodzi o chleb

Od dzisiaj mniej zwrotów

Dzisiaj w naszym mieście za-
czyna obowiązywać nowy sys-
tem zaopatrywania sklepów
w pieczywo. Pisaliśmy o tym
wielokrotnie, teraz tylko przy-
pominamy (a informujemy te
osoby, które ostatnio wróciły
z urlopów) na czym polega
zmiana.

Codziennie, bardzo duże, bo
wynoszące w Poznaniu nawet
kilka ton zwroty chleba ze skle-
pów, to marnotrawstwo, które
to dłużej nie sposób było to-
lerować. Władze handlowe mia-
sta, w porozumieniu z czynni-
kami społecznymi uznały za
niezbędne podjęcie kroków,
które zmniejszą ilość zwrotów,
a tym samym zaoszczędzą nie
tylko zboże, ale również spo-
łeczny koszt produkcji chleba.

W tym celu wspólnie z przed-
stawicielami mieszkańców posz-
częgólnych dzielnic ustalono,
że w każdej z nich tylko wyty-
powane punkty sprzedaży będą
miały obowiązek posiadania pie-
czywa aż do zamknięcia skle-
pu. Pozostałe muszą go mieć
do godziny 16. Po tym czasie
już nie będą w dyżurnej piek-
arni składały dodatkowych
zamówień.

W całym Poznaniu zostało
wytypowanych 112 sklepów,
które muszą dysponować peł-
nym asortymentem pieczywa
do momentu zamknięcia (na
Grunwaldzie 26 sklepów, na
Jeżykach — 21, na Nowym Mie-
ście — 22, na Starym Mieście
— 27 i na Wildzie 16).
Przy ustalaniu tych placówek
jako zasadę przyjęto takie ich
rozmieszczenie, by klienci — je-
śli w „swoim” sklepie nie otrzy-
mają już po godz. 16 chleba —
do placówki, zobowiązanej do
posiadania go, nie mieli dalszej
drogi, aniżeli kilkadziesiąt me-
trów. (z)

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
dziny; 8.35 Regionalne Ośrodki Nau-
kowe; 8.55 Muz. spod strzechy; 9
S. Rachmaninow — Poemat symfo-
niczny „Wyspa umarłych” wg obra-
zu Bećkлина; 9.20 Konc. z nagrań
chóru a capella PR i TV w Kra-
kowie pod dyr. T. Dobrzańskiego;
9.40 Studio Młodych: — Pożegna-
nia wakacji; 10 Teatr PR „Co zle-
to w grzy” słuch.; 10.45 Cezar
Frank — „Redemption” — fragm.
symf. z oratorium; 11 J. Grubich
gra na organach Katedry Kamień-
skiej; 11.35 Pięć minut o wychowa-
niu; 11.40 Od Tatr do Bałtyku. Me-
lodie wariety; 12.05 Proza Ed-
warda Górcy; 12.40 Czas dobrych
gospodarzy; 13.00 Dworak — Sere-
nada E-dur op. 22 na ork. smycz-
kowa; 13.35 „Klejonki z neofitu” —
fragm. poematu Nguen Du; 13.55
Mini Przegląd Folklorystyczny.
Dziś muzyka Wietnamu; 14 Wie-
cej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż
literacki — „Historia jednego mar-
sza”; 14.35 Z nagrań Jacques’a Thi-
baud — audycja w 20 rocznicę
śmierci wybitnego skrzypka kame-
ralisty i pedagoga; 15 Radioferie
w kręgu przyjaciół; 15.40 Trzy pie-
ni z okresu II wojny światowej w
wyk. solistów oraz chóru i ork.
PR p/d J. Kolańczykowskiego; 15.50
Wiersze S. Golebiowskiego; 16
„Czata” — magazyn wojskowy;
17.25 Rozmowa z Gerardem Gór-
nickim — „Nowy rok szkolny”;
17.40 Aud. aktualna; 17.50 Radio-
express; 18.05 Gracjana szafa; 18.40
Widnokrąg — człowiek naszej ery;
19 Studio Młodych przedstawia...;
19.15 Jak patrzeć na dzieło sztuki;
19.30 Matysiakiowie; 20 Recital
tygodnia z nagrań T. Zmudziń-
skiego — w progr. utwory Karola
Szymanowskiego; 20.30 Notatnik
kulturalny; 20.40 Nuty, nutki; 21
Przegląd filmowy — Kamera; 21.15

Wiele czyni się, aby zmnie-
szyć to zagrożenie. Milicja Oby-
watelska i szkoły zapoznają
uczniów z zasadami zachowa-
nia się na drogach, przypomi-
nają dzieciom o zagrożeniu im
niebezpieczeństwie. Służą temu
gabinety przepisów drogowych
i ogródki drogowe, gdzie dzie-
ci praktycznie uczą się zasad
poruszania po jezdni.

Wakacje szkolne nie przer-
wały tej drogowej edukacji. W
czasie kolonii i obozów dla dzie-
ci i młodzieży odbyło się na te-
renie Wielkopolski 76 spotkań
z przedstawicielami Służby Ru-
chu Drogowego MO. Milicjanci
prowadzili z dziećmi pogadanki
pokazywali przeźroczą, rysunki
i planse — obrazujące pra-
widłowe i nieprawidłowe za-
chowanie się na jezdni. W spot-
kaniach tych wzięło udział
22.120 dzieci. Sprawdzianem
znajomości przepisów były kon-
kursy dla uczestników pogada-
nek. Najlepsi otrzymali nagrody,
ufundowane przez PZU i
Komendę Wojewódzką MO w
Poznaniu. Wszystkie dzieci
otrzymały ulotki, kolorowe za-
kładki i plany lekcji z symbo-
licznymi rysunkami, przypomi-
nającymi zasady zachowania
się na drogach.

Najstarsi przedszkolacy, któ-
rzy zasiadali teraz po raz pier-
wszy w szkolnych ławkach, też
gościli milicjantów w białych
czapkach.

Rodzice pierwszoklasistów
otrzymują pocztówki, wysłane
przez najbliższe komendy Mi-
licji Obywatelskiej. Autorzy
pocztówek — doświadczeni fun-
kcjonariusze Służby Ruchu Dro-
gowego — radzą rodzicom, aby:
— zapoznali swoje dziecko
z trasą między domem a szkołą i wy-
brali dla niego najmniej ruchliwe
przejścia;

— wyjaśnili dziecku, że przecho-
dzić przez jezdnię może tylko w
miejscu wyznaczonym i po upew-
nieniu się, że nie nadjeżdża po-
jazd;

— wpoili mu podstawowe zasady
zachowania się na jezdni i przy-
pomnieli, że zawsze może zwró-
cić się o pomoc do najbliższego
milicjanta — znajdzie w nim życz-
liwego opiekuna.

G. B. Pergolesi — Sonata; 21.55
Radiowy przewodnik koncertowy;
22.30 Radiowariety; 23.40 Piosenki
w lirycznym nastrójku.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Rotterdam —
miasto rzeźb — gawęda; 7.40 Mu-
zyka zegarynka; 8.05 Mój ma-
gneton; 8.35 W roli głównej Ma-
rek Grechuta; 9 „Nie ma jutra w
Saint-Nazaire” — 2 odc. pow.; 9.10
„Och wojno, co ty zrobiła” i inne
ballady; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 J. S.
Bach — VI Sonata organowa
G-dur; 10 „Pieśni nad pieśniami” —
Gospels spirituals; 10.35 Dzień
jak o dzień; 11.45 „Jaszczer” — 11
odc. pow.; 12.20 „Hold pamięci” —
gra sepiet smyczkowy Panajota
Bojadżijewa; 12.25 Za kierownicą;
13 Na szczecińskiej antenie; 15.10
Premiery Polskich Nagrań; 15.30
Pasje Brazylijskie; 15.45 Z no-
wej płyty zespołu Jazz Carries;
16.05 K. Serocki — „Niobe”; 16.20
Collegium Musicum w stylu klasy-
ków; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Nie
ma jutra w Saint-Nazaire” — 3
odc. pow.; 17.15 Mój magneton; 17.40
Pół żartem, pół serio; 17.50
Nagrody Polihimnii — 73; 18.20
„Czerwone słoneczko” — gra i
śpiewa Zespół „2+1”; 18.30 Polity-
ka dla wszystkich; 18.45 Jerzy Fi-
lip Teleman — Suita Polska na
2 lutnie; 19.05 Wiersze śpiewane K.
K. Baczynskiego; 19.20 Książka ty-
godnia — E. J. Osmańczyk — „Bł-
rok 1945”; 19.35 Muz. pocztka
UKF; 20 „Ptaszki nie odleciały je-
sienią” — słuch.; 20.25 „Obrazki z
wstaw”; 21 Roczni polskiej
piosenki; 21.15 Jazz i beat chłopski;
21.50 S. Moniuszko — A. Mickie-
wicz „Sonety krymskie”; 22.08 Śpie-
wa Julien Clero; 22.15 Pow. w

Milicja wierzy, że rodzice —
w poczuciu odpowiedzialności
za bezpieczeństwo dzieci —
uczynią wszystko, aby ustrzec
je przed niebezpieczeństwem.

Ale pogadanki konkursy, lek-
cje przepisów drogowych i li-
sty do rodziców nie wystarczą.
Zasady zachowania się na jezd-
ni, to nie bułki z masłem, któ-
re można wsadzić dziecku do
tornistra przed pójściem do
szkoły. Uczeń pierwszej, dru-
giej klasy nie może być pozo-
stawiony własnemu losowi. W
dużym mieście i na wsi — na
przebiegach dla pieszych przez
ruchliwe ulice — dorośli mu-
szą kontrolować postępowanie
dzieci.

W pierwszych dniach wrze-
śnia, na najbardziej niebezpiecz-
nych przejściach i skrzyżowa-
niach w pobliżu szkół, dyżuro-
wać będą milicjanci i harcerze
z Młodzieżowej Służby Ruchu.
Ale niemożliwe jest, aby
umundurowani opiekunowie
czuwać zawsze i wszędzie
tam, gdzie dzieci narażone są
na kolizję z pojazdami samo-
chodowymi. Każdy dorosły
przechodzień, który obok siebie
zobaczy malca, chcącego
przejść na drugą stronę ulicy,
powinien mu pomóc.

Tylko działanie na wszyst-
kich frontach: przez nauczanie
dzieci przepisów, uczulenie kie-
rowców na obecność dzieci na
drogach i kontrola dorosłych
nad poczynaniami dzieci na
jezdni — może uchronić je od
nieszczęśliwych wypadków na
drogach. (tt)

Biblioteka na Winogradach



Na Osiedlu Wielkiego Paździej-
nika (Winogrady) zakończono bu-
dowę Osiedlowego Domu Kultu-
ry, który otrzymał nazwę „Pod
lipami”. W piętrowym budynku
większość pomieszczeń zajmie
Miejska Biblioteka Publiczna im.
E. Raczyńskiego. Na parterze u-
lokowano czytelnię dla dzieci,
na piętrze wypożyczalnię książek
i czytelnię dla dorosłych. Spec-
jalnością tej biblioteki, oprócz be-
letrystyki, będą wydawnictwa
techniczne. Otwarcie obiektu, w
którym mieścić się też będzie sa-
la imprezowa, wypożyczalnia
płyty i bar kawowy, nastąpi w trze-
ciej dekadzie września br. War-

wyd. dzw. „Przeminęło z wia-
trem” — odc. 10; 22.45 Duety gitar
klasycznych; 23 „Moc pierwszego
śniegu” — wiersze G. Aigiego;
23.05 Wieczorne spotkanie z T. Wo-
niakiem; 23.50 Na dobranoc śpiewa
Siława Przybylska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Jeszcze
słychać śpiew i rżenie koni” —
film fab. prod. polskiej (kolor);
15.50 — Program I proponuje; 16.10
— Redakcja Szkolna zapowiada —
Inauguracyjne przemówienie Mini-
stra Oświaty i Wychowania; 16.30
— Dziennik; 16.45 — Sprawozdanie
z Mistrzostw Świata w kolarstwie —
wysięg indywidualny (Barcelo-
na, kolor); 19.20 — Dobranoc (ko-
lor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15
— „Z bitewnych pól” — występ
Centralnego Zespołu Wojska Pol-
skiego (kolor); 21.35 — Dziennik i
Wiadomości sportowe (kolor); 22 —
„Jeszcze słychać śpiew i rżenie ko-
ni” — film fab. prod. polskiej (ko-
lor).

PROGRAM II: 17.05 — „O czym
innym” — Mieczysław Pawlikowski
(kolor); 17.20 — „A jednak War-
szawa” (Polska oczami dokumen-
talistów); 18.10 — „Ratujmy słon-
ie” — film dokum. prod. kanadyjsko-
ameryk. pt. „Pozwólmy im żyć”
(kolor); 18.35 — Godzina Orfeusza
— Magazyn muzyczny nr 38 (ko-
lor); 19.20 — Dobranoc (kolor);
19.30 — Monitor (kolor); 20.15 —
„Orzeł” — film fab. prod. polskiej;
22 — „Bigos starowarszawski” —
program rozrywkowy; 22.45 — 24
godzin (kolor); 22.55 — Program II
proponuje.

Felieton tygodnia

Z najnowszego mostu

Dotarłem tam w ubiegłą niedzielę. Daleko od miasta, na-
wet z najbliższych ulic wildeckich kawałek drogi, bo
dojazdu nie ma. Mimo to nie byłam jedynym spacerow-
iczem, który wybrał się tego dnia popatrzeć, w jakim
stadium budowy znajduje się najnowszy poznański most
na Warcie. W piasku nasypu brnęło ku mostowej kon-
strukcji, co najmniej dwadzieścia osób. Przeważały ro-
dziny. Dorośli z dziećmi.

Podobnie jak ja, rozglądali się, przystawali, by z bliska
obejrzeć metalowe, pozabkowane płyty, spajające naziem-
ną część mostu z tą zawieszoną, nadwodną. — Tatusiu,
a dlaczego tu jest taka szpara między tymi żąbkami? —
Chłopiec wyraźnie uspokojony, słucha wyjaśnienia ojca,
ze most „pracuje” i musi mieć w spójniach trochę luzu.

Mostem przechodzimy na drugą stronę Warty, omija-
jąc w jego nawierzchni wybetonowane włązy, zapewne do
instalacji i przewodów, które kał nerwy i tęcznice w or-
ganizmie, towarzyszą konstrukcji na przeciwnym brzeg
rzeki.

Pod nami płyna kajaki, w jednym dwóch kilkunasto-
latków, w drugim dziewczyna i chłopiec. Rytmicznie pra-
cują wiosłami, pod prąd, może do Puszczykowa. Pogoda
na wypad w „zielone” znakomita. Z dala słychać wzma-
gający się z każdą sekundą odgłos silnika. Gdy motorówka
przepręta pod mostem, hałas potęguje się i przechodzi
w ryk. Pryskają cały urok. Kajakarze walcą z boczną falą.
Technika: ten piękny, pożyteczny i dla potrzeb milionów
ludzi na dziesiątki lat budowany most i motorówka z dwó-
ma osobami, burząca niedzielny spokój na odległej od
miasta rzece. Usłyszą ją też pewno puszczykowskie lasy
i odpoczywający tam ludzie. Żeby to ona jedna...

Z mostu, który ma przybrać imię zastępcy do Wiel-
kopolski księcia Przemysława I, w dalekiej perspektywie
rysuje się panorama miasta z jego punktowcami i wieża-
mi, bliżej zabudowania Wildy, którą nowo przeprowadza-
ne przedłużenie Trasy Hetmańskiej już niedługo połączy
z równie przemysłową Starołęką. Po tej, wschodniej stro-
nie Warty, tuż przy rzece imponujące przedstawiają się
— ze sklepiennego niekońca mostu — deski i bloki Ra-
taja. Tu dopiero widać, że czas w Poznaniu nie stoi w miej-
scu. Zmienia się nasze miasto.

Warto jutro na popołudniowy spacer wybrać się nowym
mostem z Drogi Dębskiej na Starołękę. Wrócić można
tramwajem przez Most Marchlewskiego, który do niedaw-
na szczylił się mianem najnowszego.

ZDZISŁAW KADRA

Piętro PeKaO w PDT

Osme piętro Powszechnego
Domu Towarowego w Pozna-
niu ma nowego lokatora. Od
dzisiaj (godziny popołudniowe)
sprzedawane tutaj będą towa-
ry za dewizy oraz bony PeKaO.

Na ostatnim piętrze PDT
usytuowano pięć stoisk z tk-
ninami, artykułami spożywczymi,
artykułami przemysłowymi
i kosmetycznymi, galanterią i
konfekcją damską oraz z galan-
terią i konfekcją męską. We
wrześniu i październiku sprze-
daż prowadzona będzie tutaj
w godz. 11—17, a od 1 listopa-
da w normalnych godzinach ot-
warcia całego domu towarowe-
go, czyli w godz. 9—18.

Wczoraj obejrzelismy ósme
piętro „Okrągłaka” w nowej
szacie. Sposób podania towaru,
jego wybór przypadł nam do
gustu. Nie ma tutaj niestety
ład z prawdziwego zdarzenia,
(są tylko stoły), zapewniono nas
jednak, że i lady pojawią się
niebawem. Szkoda, iż zlikwi-
dowano niewielki, cieszący się
swoym powodzeniem wśród
klientów barenk. (ad)

Złote Gody

Pp. Katarzyna i Józef Kmiec-
ciakowie, zamieszkali w Pozna-
niu przy ul. Za Groblą 2, obcho-
dzą dzisiaj, 1 września br.
50-lecie pożycia małżeńskiego.
Z okazji Złotego Jubileuszu ży-
czymy Jubilatom wszystkiego
najlepszego.

Sygnaly
czytelników

● 23 lipca wyłączono dopływ
gorącej wody do naszych miesz-
kań. Powiedziano nam, że na mie-
siąc. Miał wyznaczony termin,
wody nadal nie ma. Prawdopodob-
nie zauważono awarię, która trze-
ba koniecznie usunąć. Co robiono
wiele przez ten miesiąc... pytają
lokatorzy z bloku Osiedla Przy-
jaźni 4B.

...i odpowiedzi

◆ We wszystkich zakładach ga-
stronomicznych nieodpłatnie poda-
je się przyprawy takie jak: sól,
papyrke, oliwę, ocet i przyprawę
do zup. Natomiast pieprz podaje
się odpłatnie — wyjaśnia Poznań-
skie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Gastronomicznego.

◆ Prezydium Miejskiej Rady
Narodowej w Mosinie informuje,
że Biblioteka Publiczna cieszyła
się i cieszy nadal dobrą opinią.
Jednakże zwrócono uwagę pracow-
nikom, by częściej starali się po-
magać Czytelnikom w wyborze
książek.

Odpowiadamy

L. N., Poznań. — Ma Pani rac-
ję. Faktycznie prawidłowo mówi
się „zamieszany przez...”. Dzięki
jemu za uwagę. (2089)

A. W., Poznań. — Podałem adre-
sy klubów: klub kometyk mieści
się przy Zarządzie Wojewódzkim
TKKFIT, ul. Czerwonej Armii 82;
klub tenisa stołowego — KS „Bu-
dowlani” — ul. Szkolna 1 oraz KS
„San” — Wojskowa 5.